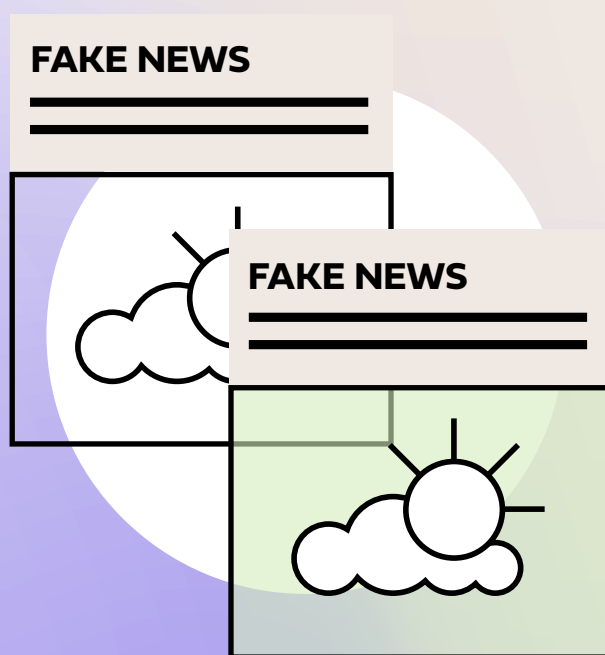


Zrozumienie i zaspokojenie potrzeb nauczycieli i uczniów w walce z dezinformacją

Analiza wywiadów jakościowych z nauczycielami i nauczycielkami oraz uczniami i uczennicami szkół średnich



Autorka: Katarzyna Dębska

Przy wsparciu: Stowarzyszenie Demagog |  **DEMAGOG** Purpose |  **PURPOSE**

Opracowanie graficzne: Papercut

Spis treści

| | |
|---|----|
| Wprowadzenie | 3 |
| Część 1. Dezinformacja w doświadczeniach nauczycieli i nauczycielek szkół średnich | 5 |
| Postrzeganie dezinformacji przez nauczycieli i nauczycielki | 5 |
| Temat dezinformacji w pracy dydaktycznej nauczycieli i nauczycielek | 9 |
| Bariery i wyzwania we wprowadzaniu edukacji o dezinformacji do szkół średnich | 13 |
| Oczekiwania w kwestii wsparcia nauczycieli i nauczycielek w edukacji na temat dezinformacji | 17 |
| Potrzeby nauczycieli i nauczycielek w zakresie dostępu do materiałów edukacyjnych o dezinformacji dla szkół średnich – rekomendacje | 18 |
| Część 2. Dezinformacja w doświadczeniach uczniów i uczennic szkół średnich | 20 |
| Korzystanie przez uczniów i uczennice szkół średnich z mediów społecznościowych | 20 |
| Korzystanie przez uczniów i uczennice szkół średnich z mediów tradycyjnych | 23 |
| Gdzie i w jaki sposób uczniowie i uczennice szkół średnich szukają informacji | 24 |
| Jak uczniowie i uczennice szkół średnich weryfikują informacje znajduwane w mediach | 26 |
| Preferencje uczniów i uczennic w zakresie dostępu do materiałów edukacyjnych o dezinformacji dla szkół średnich | 27 |
| Podsumowanie | 29 |
| Aneks 1. Metodyka badania | 31 |
| Aneks 2. Charakterystyka uczestników i uczestniczek badania | 32 |
| Bibliografia | 36 |

Wprowadzenie

Niemal powszechny dostęp do Internetu niesie ze sobą zarówno możliwości, jak i zagrożenia. W katalogu tych ostatnich znajdują się liczne zjawiska mogące mieć negatywny wpływ na użytkowników i użytkowniczki Internetu: oszustwa, wyłudzenia danych, naruszenia prywatności, cyberbullying, molestowanie seksualne i wiele innych. Wśród możliwości, jakie stworzył Internet, wymienić można między innymi zdolność do kontaktowania się z ludźmi odległymi nieraz tysiące kilometrów od siebie w czasie rzeczywistym, wymianę informacji czy udostępnianie innym treści tworzonych przez internautów i internautki. Niemal nieograniczona możliwość komunikacji między użytkownikami i użytkowniczkami Internetu oraz dostęp do niespotykanej dotąd liczby źródeł informacji sprawia, że weryfikacja informacji staje się coraz większym wyzwaniem. Użytkownicy i użytkowniczki Internetu mogą paść ofiarą dezinformacji, czyli celowego wprowadzania odbiorców i odbiorczynie w błąd przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji.

Internet stanowi nieodłączny element życia codziennego młodych ludzi. Jak wskazują badania, młodzież ma dostęp do Internetu niemal przez cały czas (Anderson, Jiang 2018: 8), co zaciera podział na świat *online* i *offline*. Media społecznościowe są sferą, w której spędzają oni znaczną część swojego czasu i podejmują różnorodne aktywności, między innymi czerpią z nich informacje o świecie. Internet i media społecznościowe oddziałują nie tylko na jednostki, ale także na instytucje, takie jak szkoła, której zadaniem jest przekazywanie wiedzy, kształtowanie w uczniach i uczennicach umiejętności zdobywania i weryfikowania informacji oraz przygotowywanie młodzieży do stawiania czoła wyzwaniom współczesnego świata.

Celem badania „Zrozumienie i zaspokojenie potrzeb nauczycieli i uczniów w walce z dezinformacją” było poznanie potrzeb i doświadczeń nauczycieli i nauczycielek szkół średnich w zakresie edukacji o dezinformacji oraz przeciwdziałania temu zjawisku i zwalczaniu go. Badanie realizowane było na zlecenie Stowarzyszenia DEMAGOG oraz Purpose Climate Lab. Badanie składało się z trzech części: ankiety kierowanej do nauczycieli i nauczycielek szkół średnich, dostępnej za pośrednictwem platformy internetowej, indywidualnych wywiadów jakościowych z nauczycielami i nauczycielkami szkół średnich oraz z uczniami i uczennicami szkół średnich. Należy zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich odbywało się badanie: nieco ponad dwa lata wcześniej wybuchła pandemia COVID-19, a kilka miesięcy przed rozpoczęciem badania rozpoczęła się wojna w Ukrainie. Obu tym wydarzeniom towarzyszyły (i towarzyszą) dyskusje wokół tego, które informacje i dane są prawdziwe i godne zaufania, a które mają na celu wprowadzić społeczeństwo w błąd. Oba również wiązały się ze wzrostem społecznego niepokoju. W chwili przeprowadzania wywiadów temat pandemii COVID-19 był wciąż obecny w świadomości uczestników i uczestniczek badania, jednak na pierwszym planie znajdował się problem rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wobec zagrożenia i niepewności związanej z tym, co wydarzy się w przyszłości, wiele osób poszukiwało informacji, które pozwoliłyby wiarygodnie ocenić sytuację i zaplanować strategię na przyszłość. Możliwość korzystania z licznych źródeł informacji w sieci wcale nie musiała oznaczać większego dostępu do wiarygodnych informacji, co dodatkowo mogło potęgować stres i poczucie niepewności. Zwłaszcza w wypadku pandemii popularnością cieszyły się różnorodne teorie spiskowe.

W niniejszej publikacji zaprezentowano najważniejsze ustalenia przeprowadzonego badania. W pierwszej części omówiono wyniki badania z udziałem nauczycieli i nauczycielek szkół średnich, w drugiej – ustalenia poczynione na bazie wywiadów z uczniami i uczennicami szkół średnich. Ponadto w pierwszej części przeanalizowano łącznie wyniki badania jakościowego i ilościowego. Taki sposób prezentacji materiału uzasadniony jest tym, że zarówno projektowanie narzędzi badania jakościowego i ilościowego, jak i realizacja obu faz badania przebiegały równolegle, dlatego dane te należy traktować jako uzupełniające się. Metodykę zbierania i analizy danych zamieszczono w *Aneksie 1*. W *Aneksie 2* znajduje się charakterystyka uczestników badania.

CZĘŚĆ 1.

Dezinformacja w doświadczeniach nauczycieli i nauczycielek szkół średnich

POSTRZEGANIE DEZINFORMACJI PRZEZ NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELKI

Nauczyciele i nauczycielki znają pojęcie dezinformacji i w większości definiują je jako celowe rozprzestrzenianie fałszywych informacji. Czasem do definicji dezinformacji badani i badane włączali zjawisko nieświadomego wprowadzania odbiorców i odbiorczyń w błąd przez rozprzestrzenianie nieprawdziwych informacji oraz oszustwa internetowe.

Nauczyciele i nauczycielki zwracali uwagę na celowość działań podejmowanych przez osoby szerzące dezinformację:

Dezinformacja, znaczy, dla mnie dezinformacja to jest sytuacja, w której ktoś lub kogoś wprowadza celowo w błąd, czyli podaje nieprawdziwe informacje, chcąc, nie wiem, zyskać coś na tym, lub też i nie, czasami przekazuje je nieświadomie po prostu, nie sprawdzivszy wcześniej, lub też, no po prostu nie ma takich informacji i tworzy je po prostu na potrzeby, nie wiem, jakiegoś działania, jakiejś chwili, potrzeby. (Nauczyciel/ka_08)

Dezinformacja – w opinii nauczycieli i nauczycielek – nie musi oznaczać upowszechniania wprost nieprawdziwych informacji, ale może polegać na istotnej zmianie akcentów przez autorów i autorki publikacji.

Nauczyciele i nauczycielki postrzegają dezinformację jako zagrożenie dla uczniów i uczennic, a także – w konsekwencji – dla całego społeczeństwa:

Młodzi ludzie są szczególnie narażeni na różnego rodzaju dezinformację i ta dezinformacja może potem wpływać na całe ich następne życie, ukształtować pewnego rodzaju ich poglądy i to może być ich krzywda na całe życie, powiem szczerze.

W jakim sensie krzywda, jak pan sądzi?

No w tym momencie, jeżeli ktoś, założmy, w tej chwili znowu odwołuję się do tych realiów współczesnych, będzie cały czas powtarzał, że gender to jest ideologia albo że młodzi ludzie, którzy, no, myślą inaczej, zachowują się inaczej, są źli, to nie są prawdziwi Polacy, no to w tym momencie kształtujemy sytuację nienawiści do kogoś innego nie ze względu na konkretne czyny, tylko ze względu na to, że ktoś coś o kimś powiedział. Kształtujemy po prostu taki naród ludzi nienawidzących się wzajemnie, dlatego, że ktoś coś o nich złego powiedział. (Nauczyciel/ka_02)

Nauczyciele i nauczycielki zwracali uwagę na wpływ obecnej sytuacji politycznej na system edukacji.

Mówiąc o dezinformacji, nauczyciele i nauczycielki używali pojęć odnoszących się do chaosu, nieporządku, braku jasności i pewności, takich jak *chaos informacyjny*, *informacyjny galimatias*, *papka informacyjna*, *mętlik*. Inne wyrażenia stosowane przez rozmówców i rozmówczynie na określenie dezinformacji to *manipulacja*, *fake news*, *propaganda*, *plotka*, żonglowanie informacją. Nauczyciele zwracali również uwagę na to, że sposobem dezinformowania społeczeństwa może być zarzucanie jednostek taką liczbą informacji z różnych źródeł, że nie są one w stanie dokonać ich selekcji i określić, które z nich są wiarygodne:

Dla mnie dezinformacja to jest pewien rodzaj podawania informacji i manipulowanie informacją, o, tak bym powiedziała, że z jednej strony mamy wrażenie, że my te informacje posiadamy, bo przecież to nie jest ograniczenie dostępu do informacji, często wręcz przeciwnie, a z drugiej strony taki sposób operowania tą informacją, że stwarzając pozór, że dostaniemy jakieś fakty bądź jakąś wiedzę, tak naprawdę jesteśmy w jakiś sposób... wykorzystywana jest nasza nieumiejętność korzystania z tych informacji, które są nam podawane. Ja to trochę tak rozumiem, bo kiedy mówimy o dezinformacji, to mi się kojarzy to jako taki problem społeczny, że żyjemy w świecie, gdzie jest bardzo dużo informacji, większość z nas nie potrafi do nich podchodzić krytycznie, a ci, którzy potrafią, czasami tego nie robią, bo nie mają czasu, bo mamy tak dużo informacji i tak dużo obowiązków, że nawet kiedy wiemy, jak należałoby myśleć, to ja sam się na tym łapię przecież, że wiem, jak powinno być, ale jak wracam z pracy i dziecko mi skacze, to te informacje przetwarzam bardzo szybko i nie wgłębiając się w nie. (Nauczyciel/ka_18).

Odbiorca informacji musi zdecydować, czy jest ona wiarygodna, czy nie (Nauczyciel_15). Duża ilość informacji nie musi prowadzić do lepszego zrozumienia danego zjawiska, ale wręcz przeciwnie – może uniemożliwiać uzyskanie wiarygodnej wiedzy.

Szerzeniu się dezinformacji może służyć rozpowszechniające się wśród młodzieży przekonanie, że powinni mieć zdanie w każdej sprawie i zabierać głos w każdej toczącej się dyskusji. Pojawia się tu napięcie między postulatem umożliwienia każdemu zabrania głosu, wypowiedzenia swojego zdania, a potrzebą oceny rzetelności podawanych informacji. Jedna z rozmówczyń wskazywała na to, że uczniowie i uczennice czują potrzebę zabrania głosu w dyskusji, nawet jeśli nie dysponują wystarczającą wiedzą, by móc formułować w niej rzetelne argumenty, na przykład na temat lektur szkolnych:

Taka idea, takie myślenie, że wszyscy jesteśmy równi i, mam wrażenie, oni do tego różnie podchodzą, ale trochę taki demokratyczny „wszyscy mamy głos”, tylko pytanie: czy każdy głos jest tak samo ważny? Bo każdy ma prawo się wypowiedzieć, ale pytanie: czy każdy głos jest tak samo ważny? I u nich to pytanie gdzieś tam się zaciera, ale każdy mówi. Oni też mają taki nawyk, lubią mówić, nie znam się, a się wypowiem. I bardzo często jest tak, że my prowadzimy jakąś dyskusję i ja ich stopuję czasami. Mówię: dobrze, ale podaj źródło, ale na jakiej podstawie formułujesz ten wniosek, prawda? Nawet kiedy rozmawiamy o lekturach szkolnych. (Nauczyciel/ka_18)

Przymus posiadania opinii na każdy temat jest, zdaniem cytowanej nauczycielki, obciążeniem dla tak młodych osób, z którego one same często nie zdają sobie sprawy. Rozwojowi takiej postawy służy logika mediów społecznościowych, w których każdy może być nadawcą komunikatu, niezależnie od tego, na czym opiera swoje twierdzenia. Kryterium oceny takich treści przestaje być ich rzetelność i zgodność z rzeczywistością, ale popularność wśród innych internautów i internautek.

Rozmówcy i rozmówczynie uczestniczący w badaniu wielokrotnie wskazywali, że nauczyciele i nauczycielki w Polsce wiedzą, jakie konsekwencje może mieć dezinformacja, gdy służy ona rozprzestrzenianiu fałszywych informacji na temat wybranej grupy społecznej. Nauczyciele jako grupa zawodowa padli ofiarą dezinformacji w okresie strajku nauczycielskiego w 2019 roku. W mediach społecznościowych i tradycyjnych rozpowszechniano wówczas nieprawdziwe informacje o ich warunkach pracy (w tym o wynagrodzeniach). Nauczyciele i nauczycielki wspominają ten okres jako traumatyzujący i mający negatywny wpływ na ich zdrowie psychiczne:

Media huczały, to był temat numer jeden, więc słyszało się różne bardzo głosy, były sądy, sondaże, które pokazywały, jakie jest to poparcie dla nauczycieli, w jakich grupach ono jest, wypowiadali się rodzice i tak dalej. No więc jakby była to straszna presja, ja to wspominam jako wydarzenie naprawdę traumatyczne, no i takie, które pozostawiło ślad, i myślę, że dużą frustrację, pewnie też jakieś decyzje rozmaite, no na przykład o tym, żeby nie robić żadnych zajęć dodatkowych za darmo, takich, które mnie nie interesują, to znaczy żadnych takich lekcyjnych, ja już z tego absolutnie zrezygnowałam. Natomiast jeśli idzie o rzeczy dodatkowe, no to ciągle je robię, bo po prostu też sobie tak powiedziałam, że jeśli zostaję, no to muszę być w zgodzie ze sobą, a to zawsze było dla mnie ważne, więc jakieś wyjścia, wyjazdy, które mnie też ubogacają, to zdecydowanie tak, natomiast jakieś tam decyzje po tym zapadły. I myślę, że to głównie właśnie, jak tak z panią rozmawiam, że to jednak ta sfera medialna, bo myśmy nie odczuwali takiego bezpośredniego nacisku, myśmy większości dowiadawali się z mediów, jak się to postrzega, co o nas mówią, jaki mamy właśnie ten PR. (Nauczyciel/ka_05)

Również jeden z ekspertów wskazywał dezinformację skierowaną przeciw nauczycielom i nauczycielkom w trakcie ich strajku w 2019 roku jako istotną okoliczność pracy nauczycieli w ostatnich latach:

Polska szkoła funkcjonuje w warunkach absolutnie nienormalnych. Jakby ona jest tak zdewastowana i to celowo, nauczyciele są zdemotywowani, przy czym dowiedzieliśmy się nawet kilka miesięcy temu o tym, że..., bo to wyciekło z tych maili Dworczyka, że po prostu nauczycieli trzeba było, jak cel, podczas strajku dobić hejtem, dojechać hejtem. Więc jakby w tym momencie jakby trzeba mieć to z tyłu głowy, że nauczyciel tak naprawdę, on czasem nawet jakby chciał, to jest po prostu tak jakby wycieńczony, że tak powiem, psychofizycznie, no że tu się wszystkie te syndromy wyuczonej bezradności po prostu się pojawiają. Więc jakby dodaję zawsze tę gwiazdkę, żeby mieć tę świadomość, że trzeba mówić w tym kontekście. (Ekspert_03)

Opowiadaniu o doświadczeniu kampanii nienawiści, jakiej doświadczyli nauczyciele i nauczycielki w trakcie strajku nauczycielskiego w 2019 roku, towarzyszyły przeważnie silne emocje. Mimo upływu czasu wspomnienie to pozostawało żywe wśród wielu rozmówców i rozmówczyń.

Dla niektórych osób doświadczenie bycia ofiarą dezinformacji w trakcie strajku nauczycielskiego wiązało się z pogorszeniem ich zdrowia psychicznego. Własne doświadczenie może być zachętą do edukacji na dany temat, jednak w wypadku nauczycieli i nauczycielek odwoływanie się do strajku nauczycielskiego w tym kontekście musi wiązać się z troską o ich dobrostan. Zauważyć w tym miejscu należy, że doświadczenie strajku, określane przez jedną z rozmówczyń jako traumatyczne, zniechęciło część nauczycieli i nauczycielek do angażowania się w zajęcia dodatkowe z uczniami i uczennicami. Problem braku społecznego uznania dla pracy nauczycielskiej powtarzał się w wypowiedziach wielu rozmówców i rozmówczyń. Mimo że nauczyciele i nauczycielki opisują swoją grupę zawodową jako gotową do wielu poświęceń dla dobra uczniów i uczennic, to brak szacunku, z jakim się spotykają, sprawia, że czują się pozbawieni sprawczości i wypaleni zawodowo.

Nauczyciele i nauczycielki jako przykład dezinformacji często wspominali podręcznik do przedmiotu historia i nowoczesność, wprowadzony do szkół średnich w roku szkolnym 2022/2023. Nauczyciele języka polskiego zwracali uwagę na kontekstowy, historyczno-społeczny wymiar dezinformacji:

To jest też taki wątek, który bardzo często na lekcjach poruszam, no ale też mówimy o „Roku 1984”, który jest absolutnym klasykiem i z klasą z kolei jeszcze po gimnazjum też z dziewczynami, to miałam cały taki cykl lekcji, które tego dotyczą, tego, co jest prawdą, gdzie się pojawia zmyślenie i jak można za pomocą pewnych haseł propagandowych zmieniać w ogóle znaczenie pewnych sformułowań, słów, zdań, na zupełnie przeciwne. Więc to też, no wiadomo, w kontekście tego, co się dzieje obecnie z językiem, takich haseł propagandowych, które się pojawiają chociażby od naszego rządu, no odwołam się do konkretów, w końcu to materiał badawczy, jakiś Nowy Ład, prawda, czy temu podobne, które przypominają jako żywo komunistyczne hasła, no to wszystko jest jakby wyjęte z „Roku 1984”, więc warto poobserwować to, co było głównymi zasadami tamtego systemu i zobaczyć analogię między jednym a drugim. (Nauczyciel/ka_05)

Temat dezinformacji był również łączony przez nauczycieli i nauczycielki ze zjawiskiem teorii spiskowych.

Nauczyciele i nauczycielki wskazywali trzy rodzaje motywacji, które mogą stać za autorami i autorkami treści dezinformujących. Motywacje te zdefiniowane zostały ze względu na cel, jaki stoi za działaniami osób świadomie rozpowszechniających nieprawdziwe informacje. Są to:

- 1. Motywacja polityczna:** *Dezinformację zdefiniowałbym jako próbę świadomego wprowadzenia w błąd, przekazywania nieprawdziwych informacji, dążenia do wykształcenia fałszywych przekonań odbiorców tych informacji. Dążenie do tego, żeby poprzez te przekonania skłonić także prawdopodobnie do pewnych poglądów, do pewnego rodzaju spojrzenia na problemy. Myślę, że także popierania określonych polityków. (Nauczyciel/ka_17)*
- 2. Motywacja finansowa:** *Ja myślę, zwykli ludzie [stoją za tym], którzy chcą po prostu, nie wiem, zarobić na oglądalności gdzieś tam albo wybić się w Internecie. (Nauczyciel/ka_11)*
- 3. Motywacja egocentryczna:** *Trudno mi powiedzieć, natomiast ja nie wiem, bo to jest trochę takie psychologizowanie, wydaje mi się, że Internet otwiera drogę, ponieważ jest*

takim medium, do którego każdy ma dostęp, ponieważ każdy może tam, do tego Internetu, wrzucić, co mu tam przyjdzie do głowy, ta informacja pączkuje w zastraszającym tempie, jest bardzo szybko, łatwo rozpowszechniana, że to jest jakiś taki, nie wiem, ktoś, czasami myślę, z jakichś takich pobudek, czysto takich, nie potrafię ich nazwać, jakichś takich psychologicznych, żeby podnieść własne samopoczucie, żeby podnieść własną wartość siebie, czynić z siebie eksperta. (Nauczyciel/ka_1)

\Najczęściej wskazywaną przez nauczycieli i nauczycielki motywacją stojącą za działaniami dezinformacyjnymi była motywacja polityczna.

Wśród wydarzeń, wokół których ogniskowały się kampanie dezinformacyjne w ostatnich latach, wymieniano: 1. wojnę w Ukrainie, 2. globalne ocieplenie, zmiany klimatyczne, 3. strajk nauczycielski w 2019 roku, 4. kryzys uchodźczy na granicy polsko-białoruskiej, 5. kampanię wyborczą, 6. Czarny Protest (protesty przeciwko ograniczeniu prawa do aborcji w Polsce, 7. wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2020 roku, 8. pandemię COVID-19, 9. inflację i kryzys ekonomiczny, 10. kwestie związane z prawami osób LGBTQIA+, 11. dyskusję wokół żołnierzy wyklętych.

TEMAT DEZINFORMACJI W PRACY DYDAKTYCZNEJ NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK

Nauczyciele i nauczycielki uczestniczący w badaniu wyrażają chęć rozmowy z uczniami i uczennicami na temat dezinformacji. Temat dezinformacji podnoszony był przez uczniów i uczennice w związku z wojną w Ukrainie. Uczestnicy i uczestniczki badania miewają opory przed podejmowaniem z uczniami i uczennicami tematów wymagających od nich specjalistycznej wiedzy, której nie mają. Jedna uczestniczka zwracała uwagę na to, że czasami obawia się wchodzić w dyskusję na kontrowersyjne tematy ze względu na agresywne zachowania niektórych uczniów czy uczennic lub potencjalne negatywne reakcje ze strony rodziców:

[Uczniowie i uczennice] są różni i będą mieli różne poglądy polityczne i różne zapatrywania, też wychodzą z różnych domów, więc oni do tej szkoły przynoszą też ten świat, którym żyją. Więc ja się tam oczywiście spotykałam też czy spotykam się z takimi uczniami, którzy czasami tam opowiadają właśnie takie bajki, które gdzieś tam zasłyszeli, bo gdzieś coś tam przeczytali albo ktoś im powiedział, ale to mi się wydaje naturalne, bo jeszcze nie filtrują informacji, może mają za mało wiedzy, żeby sobie na przykład poszukać w jakichś źródłach, w sprawdzonych źródłach potwierdzić te informacje. (Nauczyciel/ka_01)

Niektórzy nauczyciele i nauczycielki podejmują temat nieprawdziwych informacji pojawiających się w mediach lub omawiają ten problem w kontekście tematu zajęć (na przykład przy analizie postaci literackich na języku polskim lub tekstów w języku obcym poruszających tematy związane z dezinformacją). Zdarza się, że uczniowie i uczennice sami rozpoczynają temat dotyczący dezinformacji. Elementem edukacji o dezinformacji są zadania polegające na odróżnianiu faktów od opinii, które część nauczycieli i nauczycielek włącza do swoich zajęć. Zadania tego typu pojawiają się również na egzaminach maturalnych (na przykład z języka angielskiego). Zdarza się również, że nauczyciele i nauczycielki rozmawiają z uczniami i uczennicami podczas przerw na temat treści znajdujących w Internecie, mogących budzić

wątpliwości co do ich rzetelności. Niektórzy nauczyciele i nauczycielki stronią od podejmowania potencjalnie kontrowersyjnych tematów w klasie, odnoszą się do nich wtedy, gdy zostaną bezpośrednio zapytani o nie przez uczniów i uczennice. Kilkoro nauczycieli i nauczycielek zorganizowało dla swoich uczniów i uczennic spotkania z ekspertami z zakresu weryfikowania informacji w Internecie.

Nauczyciele i nauczycielki deklarują, że podejmują temat dezinformacji, jeśli pojawi się on w rozmowach z uczniami i uczennicami, nigdy go nie ignorują. Dla niektórych nauczycieli i nauczycielek rozmawianie z uczniami i uczennicami o trudnych, kontrowersyjnych kwestiach jest niezbędne, nawet jeśli może być czasami wyzwaniem:

Uważam, że prawda może być bolesna, ale prawda zawsze mniej boli niż powtarzane kłamstwo, bo powtarzane kłamstwo kiedyś wyjdzie i sprawi wtedy taką przykrość, kiedy będziemy najmniej tego starali się oczekiwać. Po prostu trzeba niektóre drażliwe tematy poruszać, bo to są tematy, które miały miejsce, nie można udawać, że czegoś nie było. To jest tak, że udajmy, że czegoś nie było, wsuńmy coś pod dywan i fajnie, bo tego nie było, nie. To nie tak, bo prędzej czy później każdy problem wyjdzie. Na każdy temat trzeba rozmawiać przede wszystkim, nie można unikać żadnego tematu. (Nauczyciel/ka_02)

Nieliczni nauczyciele i nauczycielki biorący udział w badaniu wolą unikać dyskusji z uczniami i uczennicami na potencjalnie kontrowersyjne tematy. Jednym z uzasadnień dla takiego działania jest przekonanie, że szkoła powinna być apolityczna:

Zawsze wychodziłam z założenia, jaka by opcja nie była, ja w te tematy nie wchodzę. Jeśli chodzi o politykę w ogóle uważam, że szkoła jest dla wszystkich, bez względu na to, kto ma jakie poglądy, jakiego jest wyznania, w ogóle w takie tematy nie wchodzę. Uczę języka i to wszystko na ten temat. Staram się unikać. (Nauczyciel/ka_15)

Obok postulatu apolityczności szkoły pojawia się również przekonanie o tym, że każdy powinien mieć prawo zabrać głos i wypowiedzieć swoją opinię, nawet w kwestiach dotyczących stwierdzania faktów czy danych naukowych, na przykład dotyczących skuteczności szczepionek.

Kolejnym uzasadnieniem niechęci niektórych nauczycieli i nauczycielek wobec rozmów z uczniami i uczennicami jest obawa przed agresją ze strony uczniów i uczennic:

To zależy od sytuacji, to zależy od ucznia, jeżeli uczeń jest bardzo agresywny, staram się bardzo... nigdy nie chcę, żeby uczeń się poczuł zaatakowany, bo to nie o to chodzi, ale zdecydowanie, jeżeli uczeń jest bardzo agresywny, a mam takich uczniów, to jest mi bardzo trudno w ogóle zacząć rozmowę, więc wtedy zazwyczaj stwierdzam, że ja mam inne zdanie na ten temat i to jest problem, żeby z takim uczniem zacząć rozmawiać, to tutaj nie jest mi łatwo. Jeżeli jest ktoś, kto jest chętny do rozmowy, do jakiegoś dialogu, to jak najbardziej rozmawiam i przedstawiam na przykład swój punkt widzenia albo dopytuję właśnie, dlaczego tak myśli. (Nauczyciel/ka_04)

Temat dezinformacji pojawia się w praktyce dydaktycznej uczestników i uczestniczek badania w wielu sytuacjach. Jak już wspomniano wcześniej, zdarza się, że sami uczniowie i uczennice podnoszą w dyskusji z nauczycielem problem oceny jakiegoś zjawiska czy wiarygodności

przekazu medialnego, na przykład dotyczącego skuteczności szczepionek. Jednym ze sposobów radzenia sobie z takimi sytuacjami przez nauczycieli i nauczycielki jest wskazanie uczniom i uczennicom potrzeby odróżniania faktów od opinii:

Akurat na temat właśnie tej epidemii było sporo u nas rozmawiane, no i też tam były zdania mocno podzielone wśród uczniów, jedni twierdzili, że jest ta pandemia, drudzy, że nie, i gdzie tam często opierali to wszystko jakimś Internetem, fake'ami. Nawet informowali mnie, odsyłali mnie, proszę pana, proszę wejść tutaj, zobaczyć, jak to wygląda, więc to tutaj było dosyć mocno rozbudowane. Czy jakoś próbowałem się temu przeciwstawiać? No raczej nie. Raczej, powiem szczerze, gdzieś tam zawsze starałem się wpajać, że każdy może mieć zdanie, ale spójrzmy też na jakieś stronki wiarygodne. Wiadomo, jeżeli to była jakaś stronka wyssana z palca i jakaś niewiarygodna, no to gdzieś tam próbowałem im to przedstawić, no ale też często spotykałem się, można powiedzieć, z taką niechęcią z ich strony. (Nauczyciel/ka_11)

Ze względu na zróżnicowanie i złożoność zagadnień, które szczególnie często podlegają dezinformacji, nauczyciele i nauczycielki mogą czuć się niewystarczająco kompetentni, żeby omawiać je w klasie:

Jeżeli chodzi o wojnę w Ukrainie i te procesy migracyjne z Ukrainy, to jest mi bardzo trudno, ponieważ ja nie mam kompetencji do tego, żeby ocenić, jak jest, i ja się trochę tego tematu boję, to znaczy ja nie będę w stanie rozróżnić, co jest rosyjską propagandą, co jest... jakby strona ukraińska też na pewno coś tam miesza, no bo jest wojna, na wojnie tak się dzieje, więc zwłaszcza jeżeli ja jestem nauczycielem i ja mam z dziećmi jakoś o tym rozmawiać, to tu jest mi bardzo trudno i, szczerze mówiąc, trochę tego unikam, bo ja po prostu nie wiem. (Nauczyciel/ka_07)

W czasie poprzedzającym przeprowadzenie badania najczęściej poruszonym zagadnieniem w kwestii dezinformacji była wojna w Ukrainie. To wydarzenie wywołało wiele niepokoju i niepewności wśród uczniów i uczennic. Nauczyciele i nauczycielki rozmawiali z uczniami i uczennicami o tym wydarzeniu, wskazując, że przekazy medialne mogą nie oddawać rzeczywistej sytuacji oraz skali zagrożenia:

Jeżeli chodzi o nauczyciela, to zarówno przy pandemii, jak i teraz przy wojnie, no, są pewne bardzo podobne mechanizmy. Zresztą ja ostatnio o tym też sporo rozmawiałem z młodzieżą, te mechanizmy są takie, które się odwołują do emocji. Nawet sama młodzież zauważa, że te same mechanizmy, które dwa lata temu wprowadzały ich w taki stan emocjonalnego właśnie, no, dyskomfortu, delikatnie ujmę, to samo dzieje się teraz. (Nauczyciel/ka_06)

Rozmawianie o bieżących sprawach, które budzą emocje również w nauczycielach i nauczycielkach, może być trudne nich samych. Gdy wybuchła pandemia, a później wojna w Ukrainie, nauczyciele i nauczycielki starali się odpowiadać na potrzeby uczniów i uczennic, jednak nierzadko sami czuli się niewystarczająco przygotowani, by prowadzić z nimi takie rozmowy. Jedna rozmówczyni wskazała, że przed pójściem do szkoły w dniu wybuchu wojny w Ukrainie szukała informacji w Internecie na temat tego, w jaki sposób rozmawiać z młodzieżą na takie tematy:

Ostatnio to w momencie wybuchu wojny w Ukrainie, to były bardzo trudne [...] przede wszystkim od razu, jak żeśmy przyszedli do szkoły to: „A co pani o tym myśli? A co ten zrobi? A czy to prawda? A ten Putin, a to tamto”. Więc ja, zanim poszłam do szkoły, po wybuchu wojny przeleciałam Internet, „jak rozmawiać z młodym człowiekiem o wojnie”, kiedy ja tu sama przerażona. No i powiem, że to było bardzo trudne rozmowy, ale one może nie były na tyle o dezinformacji, tylko o tym, żeby nie robić projekcji na przyszłość, bo to są rzeczy, które od nas nie zależą, i jeżeli będziemy się karmili różnymi wiadomościami z mediów i będziemy różne projekcje robili na przyszłość, to niczego dobrego nikomu nie przyniesie, trzeba się skupić na tym, co tu i teraz. Możesz, jeśli masz potrzebę pomóc, pomóż tu i teraz, jeśli masz potrzebę zamknięcia się, założenia słuchawek na uszy i słuchania, nie wiem, jakiejś ciężkiej muzyki, to rób to. Musisz znaleźć swój własny sposób na poradzenie sobie z tym. (Nauczyciel/ka_09)

Rozmowy o poszczególnych przejawach dezinformacji odbywają się również poza zajęciami lekcyjnymi, podczas przerw, gdy uczniowie i uczennice mogą rozmawiać z nauczycielami i nauczycielkami mniej formalnie:

On się bardziej pojawia w takich rozmowach luźnych, mniej oficjalnych, takich, kiedy uczniowie mają coś do powiedzenia, ale już nawet po angielsku tego nie mówią, tylko zaczyna się jakaś dyskusja po polsku, dlatego że są rzeczy, które ich interesują, na przykład rozmawiają na temat TVP, że „Kto w ogóle ogląda TVP? Każdy wie, że tego się nie ogląda, no bo tam nic prawdziwego się nie można stamtąd dowiedzieć”, a więc w tym kontekście też tu właśnie padają jakieś konkretne nawet źródła typu TVP. (Nauczyciel/ka_12)

Inną trudnością w dotarciu do młodzieży ze szkół średnich z wiedzą o mechanizmach dezinformacji jest panujące wśród uczniów i uczennic przekonanie, że oni posiadają pełną wiedzę na temat możliwych sposobów manipulowania faktami, zwłaszcza w Internecie:

Młodzi ludzie też mają taką tendencję, żeby jednak się buntować, czyli że dla nich to jest oczywiste, że w ogóle o czym się im tutaj mówi, oni to wszyscy wiedzą, więc tak trochę jest z tymi nastolatkami. Natomiast, no, to też była dla mnie ciekawa reakcja, że oni oczywiście zdają sobie z tego sprawę, no, ale nie każdy sobie zdaje z tego sprawę, skoro jednak tych depresji wśród młodych ludzi i chęci bycia jak instagramerzy czy youtuberzy jest tyle. Więc ja też nie wierzę w to, moja intuicja mi podpowiada, że to oczywiście niektórzy tak, niektórzy może mają ten stopień świadomości, ale niewielu uczniów. (Nauczyciel/ka_05)

Inna rozmówczyni wskazuje na złudne poczucie bezpieczeństwa, jakie daje uczniom i uczennicom przekonanie o tym, że zdają sobie sprawę z zagrożeń, z jakimi może wiązać się korzystanie z Internetu:

Oni wszystko wiedzą, chociaż mam wrażenie, że jest to bardzo pozorne, znaczy, że daje im to złudne poczucie bezpieczeństwa, bo, tak jak powiedziałam, oni wiedzą to wszystko w teorii i wydaje im się, że cały świat też to rozumie, a nie myślą o takim czynniku ludzkim, że czasami człowiek po prostu ze zmęczenia, z nudów, nie wykorzystuje takich mechanizmów krytycznych. (Nauczycielka_18)

Cytowana nauczycielka zwraca uwagę na wyrazistość przekonań młodzieży, *brak pokory* i ich nieumiejętność uwzględnienia w ocenie własnych kompetencji czynników sytuacyjnych, takich jak zmęczenie, mogących ograniczać ich zdolności poznawcze. Dodatkowo rozpoznanie zagrożenia, jakie dla jednostek i społeczeństwa ma dezinformacja, może prowadzić uczniów i uczennice do przekonania o własnej wyższości względem tych, którzy nie mają tej świadomości:

Czasami, bardzo rzadko, pojawiają się takie trochę półświadome komentarze dotyczące tego, że społeczeństwo będzie się dzieliło na tych, którzy wiedzą, i na tych, którzy nie wiedzą, że będzie to takie bardzo silne rozwarstwienie, że wiedza równa się władza i fajnie byłoby być po tej stronie, która wie. Natomiast postrzegają to jako zjawisko, które jest bardzo negatywne, ale z drugiej strony też to, co się łączy z takim wartościowaniem, oni też jakby to wartościują z perspektywy ludzi, to znaczy dla nich pewne rzeczy są oczywiste i teraz bardzo to uproszczę, ale jeżeli tego nie wiesz, to jesteś idiotą. [...] takie ocenianie ludzi, ja mam poczucie wyższości, bo ja wiem, że te źródła informacji trzeba przeszukać, potrafię o tym rozmawiać, natomiast nie mam chęci, aby coś zmieniać. Raczej właśnie to jest takie komentowanie i śmianie się, wrzucmy w Internet śmieszki z idioty na Make Live Harder, bo to jest zabawne, że wszyscy ludzie są idiotami, tylko że pośmiejemy się, pośmiejemy się i znowu my jesteśmy ci mądrzy i cała reszta idiotów. (Nauczyciel/ka_18)

Dezinformacja może pojawić się na lekcji również jako temat zajęć, gdy jest on poruszany w podręczniku. Takie sytuacje występują na przykład podczas zajęć z języka obcego.

BARIERY I WYZWANIA WE WPROWADZANIU EDUKACJI O DEZINFORMACJI DO SZKÓŁ ŚREDNICH

Wskazane przez nauczycieli i nauczycielki bariery i wyzwania, które utrudniają wprowadzanie do szkół edukacji o dezinformacji, to brak czasu, zbyt przeładowana podstawa programowa, brak wsparcia i inicjatywy ze strony szkoły w kwestii prowadzenia zajęć dotyczących dezinformacji, obawy przed negatywnymi reakcjami ze strony rodziców i władz. Nauczyciele i nauczycielki wskazują również na brak dostatecznego rozpoznania znaczenia, jakie w edukacji młodzieży ma umiejętność krytycznego myślenia.

Zagadnieniem często podejmowanym przez nauczycieli i nauczycielki był zakres podstawy programowej, którą należy zrealizować każdego roku z uczniami. Nauczyciele i nauczycielki przeważnie opisują podstawę programową jako niezmiernie szeroką i przeładowaną treściami, które nie są niezbędne dla edukacji uczniów i uczennic. Nadmierna ilość treści sprawia, że nauczycielowi pozostaje niewiele swobody w kształtowaniu swoich zajęć:

W momencie, kiedy mam tak dużo obowiązków, to nikt mnie nie musi sprawdzać, ale narzucając mi ilość materiału, której nie mogę zrealizować, właściwie przestaję mieć autonomię, bo najpierw muszę zrobić to co trzeba. (Nauczyciel/ka_18)

Taki sposób ukształtowania podstawy programowej może być odczytywany jako forma kontroli nad nauczycielami i nauczycielkami, którzy nie mają możliwości przekazania uczniom i uczennicom treści wykraczających poza treść podstawy programowej.

Tymczasem w rozmowach z ekspertami i ekspertkami, również będącymi nauczycielami i nauczycielkami, pojawia się obserwacja, że podstawa programowa nie może być mylona z podręcznikiem i – ich zdaniem – wiele treści można bez szkody dla jakości edukacji z niej usunąć. Nauczyciele i nauczycielki mają prawo wybierać materiały edukacyjne, które wykorzystują podczas lekcji. Aby osiągnąć cele wskazane w podstawie programowej, uczniowie i uczennice nie muszą przyswoić sobie wszystkich informacji zawartym w danym podręczniku:

Podstawa programowa bardzo często, choć jest w Polsce przeładowana, ona mi się nie podoba i jest zbyt szczegółowa, to jednak nie jest tak szczegółowa jak na przykład podręczniki, z których często nauczyciele, nauczycielki korzystają. I mam wrażenie, że bardzo często to jest mylone, to znaczy, że jest takie poczucie, że trzeba zrealizować wszystko to, co jest w podręczniku, a to jest nieprawda. Teraz jeżeli ja wiem, co jest w podstawie programowej, a to jest jakiś ułamek tego, co w podręczniku, to też mogę sobie pozwolić na to, żeby trochę luźniej w pewnych obszarach się poruszać. (Ekspert_2)

Aby zrealizować wymogi podstawy programowej z danego przedmiotu, nauczyciele i nauczycielki mogą wykorzystywać przygotowane przez siebie materiały, co zresztą robi kilkoro uczestników i uczestniczek badania. Nie zmienia to jednak tego, że uczniowie i uczennice muszą opanować bardzo dużą ilość materiału, by zdać kolejne egzaminy obowiązkowe. Szczególnym momentem sprawdzającym jest egzamin maturalny, który staje się wyzwaniem nie tylko dla uczniów i uczennic, ale także dla nauczycieli i nauczycielek:

Dla mnie rozliczeniem jest zawsze matura, mam taki przedmiot, gdzie do matury podchodzą wszyscy, nie tylko ci, którzy potrafią, więc jest to bardzo obciążające. Więc jakby cała taka aktywność dotycząca rzeczy, które są poza podstawą programową, na przykład umiejętności krytycznego myślenia najlepiej przecież realizujemy w projektach, ale kiedy ta podstawa programowa jest tak intensywna, to ja po prostu muszę im podyktować notatkę, bo czasami się inaczej nie da. Kiedy rozmawiam z innymi nauczycielami, to jest taka przestrzeń, w której uczeń i nauczyciel nie ma możliwości rozwoju i ćwiczenia różnych umiejętności, i myślę, że z takich współczesnych kompetencji, które też przydają się potem na rynku pracy i we współczesnym świecie, dlatego że my wciąż jesteśmy nastawieni na taki biegnięcie za tym, żeby zdążyć z materiałem, z teorią. (Nauczyciel/ka_18)

Jeden z ekspertów biorących udział w badaniu zwrócił uwagę na trudność w zachęcaniu młodych ludzi do podejmowania aktywności pozalekcyjnych ze względu na to, że ich zaangażowanie nie znajduje odbicia na świadectwie. Przykładem może być tu aktywność uczniów i uczennic w obszarze ekologii i ochrony środowiska naturalnego.

Nie tyle likwidować te czerwone czy tak naprawdę biało-czerwone paski, tylko wprowadzić możliwość dodania innych kolorów. Czyli na przykład uczeń, który... Ja miałem mnóstwo takich uczniów i uczennic, którzy byli aktywistami klimatycznymi, i ja robiłem coś takiego, że ja im na przykład wstawiałem, ucząc etyki, filozofii, wstawiałem na przykład im szóstki, kilka szóstek z rządu, i pisałem na przykład, ocena celująca, znaczy w sensie, opisywałem tę kategorię, realizacja najważniejszej wartości etycznej, którą jest odpowiedzialność. I nikt się wtedy nie mógł doczepić, że ja im stawiam szóstki, wiesz, za coś. I jakby, wiesz, i jakby to chodzi o to po prostu, że, no, nie miałem możliwości robienia

nic więcej, w takim rozumieniu tych świadectw, ale wielu nauczycieli mówi to już teraz, że jak widzi to, co uczniowie, uczennice robią, oni z przyjemnością po prostu by dali za całą ich tę działalność zielony pasek na świadectwie. (Ekspert_03)

Jedną z przeszkód we wprowadzaniu tematu dezinformacji do programu lekcji jest brak uznania i wsparcia w tym zakresie ze strony dyrekcji szkoły i innych władz:

Przede wszystkim podstawa programowa ma bardzo długą preambułę, która dokładnie mówi o tym, o czym ja, to znaczy o tym, żeby rozwijać kompetencje, my musimy zgodnie z prawem oświatowym rozwijać kompetencje kluczowe chociażby, które się zawierają w tego typu projektach. Są sugestie, żeby pracować w grupach, żeby aktywizować, więc to się wszystko jak najbardziej wpisuje. Samodzielne myślenie jest priorytetem w podstawie programowej, jakbyśmy na nią nie narzekali. (Ekspert_02)

Kolejną trudnością we wprowadzaniu wiedzy o dezinformacji jest doświadczany przez nauczycieli i nauczycielki brak dostrzeżenia przez władze edukacyjne znaczenia, jakie ma myślenie krytyczne w procesie weryfikacji źródeł danych, w tym w Internecie:

Wiem, że uczenie o dezinformacji, o krytycznym myśleniu, jest bardzo ważne, natomiast nie wiem, co zrobić, żeby ten temat był tematem akceptowanym, żeby uczenie krytycznego myślenia było czymś oczywistym, oczekiwanym, żeby nauczyciele i nauczycielki byli zachęceni do tego, aby uczyć krytycznego myślenia. Na pewno gdzieś tam do nadrobienia jest to, żeby samo grono pedagogiczne miało wiedzę na ten temat i też narzędzia, umiejętności radzenia sobie z dezinformacją, to jest jeden wątek, a drugi wątek właśnie chodzi mi o to zaufania, o to przyzwolenie na to, że rozmawianie o dezinformacji nie oznacza, że będzie się modelować umysły młodych ludzi według jednego szablonu, że jest wręcz przeciwnie. (Nauczyciel/ka_10)

Ponadto obecny klimat polityczny w Polsce sprawia, że nauczyciele i nauczycielki mają wątpliwości co do możliwości organizowania zajęć dla grup uczniowskich i nauczycielskich w zakresie dezinformacji. Nauczyciele i nauczycielki wątpią, czy w interesie rządzących byłoby szkolenie nauczycieli i nauczycielek w zakresie dezinformacji:

Tak naprawdę nie wiem, bo ktoś musi to szkolenie zorganizować, a wiemy, że żyjemy w takim klimacie politycznym, że to raczej instytucje odpowiedzialne za edukację nie wśród wszystkich nauczycieli budzą wiarygodność, a więc jakby to wyszło od nich, to myślę, że wielu nauczycieli nie byłoby zainteresowanych. (Nauczyciel/ka_12)

Innym powodem mogącym powstrzymać nauczycieli i nauczycielki przed poruszeniem z uczniami i uczennicami tematu dezinformacji jest obawa przed możliwymi negatywnymi konsekwencjami, takimi jak skargi ze strony rodziców. Jeden nauczyciel przywołał sytuację, gdy rodzice skarżyli się do dyrektora na nauczyciela, który poruszał z uczniami tematy niezwiązane bezpośrednio z tematem lekcji:

Nie ukrywam, że boję się konsekwencji tego późniejszego jakby tematu, co się może wydarzyć. Nie wiem, boję się też, że przekażą informację rodzicom gdzieś tam i wyjdzie na jaw, że niepotrzebnie wchodzę w jakieś tematy, na przykład związane z wojną w Ukrainie.

Aha, czyli że to może być temat zbyt kontrowersyjny, nie wiem, zbyt polityczny?

Tak, dokładnie. Nie wiem, bo mieliśmy taki przypadek, że uczeń poinformował rodziców, że na przykład na danej lekcji nie były tematy związane z przedmiotem. No ja, jako biolog, też nie powinienem poruszać, nie wiem, gdzie tam tematyki właśnie wojennej, bardziej może gdzie tam na historii, dlatego, powiem szczerze, że raczej unikam takich tematów.

(Nauczyciel/ka_11)

W związku ze zmianami w systemie szkolnictwa powszechnego w ciągu ostatnich lat (likwidacja gimnazjów, likwidacja szkół zawodowych, wprowadzenie szkół branżowych I i II stopnia) sprawia, że w szkołach średnich w jednej klasie spotykają się uczniowie i uczennice w różnym wieku. Zróżnicowanie wiekowe może utrudniać podejmowanie z grupą tematów trudnych i kontrowersyjnych.

Kolejną barierą we wprowadzaniu edukacji o dezinformacji do szkół może być brak wiedzy nauczycieli i nauczycielek na temat bezpiecznego korzystania z Internetu. Dotyczyć to może różnych grup nauczycielskich, w tym nauczycieli i nauczycielek w wieku emerytalnym, którzy z tego powodu mogą mieć mniejsze kompetencje w zakresie korzystania z Internetu i mediów społecznościowych:

Bardzo wielu nauczycieli to nauczyciele, którzy są u schyłku swojej kariery, i cieszymy się, że w tej szkole są, bo kolejny rok i pytanie, czy zaczniemy z pełnym składem, bo każdy z nauczycieli tak naprawdę pracuje na dwa etaty, w związku z czym, jeżeli mamy tak dużo znowu pracy, to nie mamy tej przestrzeni dla ucznia i w tym momencie to jest taki system, który staje się w pełni kontrolowany. Jesteśmy w pełni zależni od tego, co nam jest dane, a nie ma żadnych szkoleń dla tych starszych nauczycieli. Bardzo wiele z tych szkoleń jest na przestrzeni internetowej, więc oni sami nie potrafią szukać informacji, gdzie pójść i na to szkolenie się zapisać. (Nauczyciel/ka_18)

Niewielkie doświadczenie w korzystaniu z mediów społecznościowych lub jego brak również może utrudniać proces angażowania nauczycieli i nauczycielek w kształcenie kompetencji z zakresu rozpoznawania i przeciwdziałania rozpowszechnianiu fałszywych informacji. Nauczyciele i nauczycielki biorący udział w badaniu rzadko korzystają z mediów społecznościowych, najpopularniejszą platformą społecznościową w tej grupie jest Facebook. Wyjątkiem była osoba, która założyła konto na Instagramie, by lepiej zrozumieć doświadczenia uczniów i uczennic, wśród których ta aplikacja jest szczególnie popularna. Inna rozmówczyni, niekorzystająca osobiście z mediów społecznościowych, zdobywa teoretyczną wiedzę na temat ich działania i dzieli się nią z uczniami i uczennicami (na przykład informuje ich o istnieniu baniek informacyjnych). Jedna z ekspertek zwracała uwagę na potrzebę kształcenia nauczycieli i nauczycielek w zakresie korzystania z mediów społecznościowych i zachęcania uczniów i uczennic do używania ich w celach edukacyjnych, na przykład przez zadawanie prac domowych w formie projektów realizowanych w mediach społecznościowych. Należy jednak zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt przeciążenia nauczycieli i nauczycielek szkół średnich obowiązkami oraz poczucie frustracji i zmniejszającą się gotowość do podejmowania się dodatkowych zadań w sytuacji, gdy pozycja ich grupy zawodowej wciąż nie ulega poprawie mimo powtarzających się apeli środowiska nauczycielskiego do rządzących.



Nauczyciele wskazują również na to, że młodzież ma problem z czytaniem ze zrozumieniem i z doczytywaniem tekstu do końca, co sprzyja rozpowszechnianiu dezinformacji i nieświadomemu powielaniu błędnych informacji (lub prawdziwych informacji w zniekształconej formie).

OCZEKIWANIA W KWESTII WSPARCIA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK W EDUKACJI NA TEMAT DEZINFORMACJI

Nauczyciele i nauczycielki chcą rozwijać swoje umiejętności i wiedzę w zakresie walki z dezinformacją i weryfikacji informacji. Są oni gotowi brać udział w szkoleniach poświęconych tym zagadnieniom.

Większość nauczycieli i nauczycielek biorących udział w badaniu nie miała poczucia, by szkoły wspierały ich w kształceniu się na temat dezinformacji i sposobów weryfikowania informacji. Niektóre szkoły oferują swoim pracownikom i pracownicom udział w szkoleniach *online* lub *offline*, przeważnie jednak nie dotyczą one tematyki dezinformacji i weryfikacji treści znajdujących w Internecie. Nieliczni uczestnicy i uczestniczki badania brali udział w szkoleniach, w których poruszano temat weryfikowania źródeł danych w Internecie.

Nauczyciele i nauczycielki potrzebują materiałów edukacyjnych na temat dezinformacji i weryfikacji treści w Internecie (w tym scenariuszy lekcji), które mogliby wykorzystać podczas zajęć z uczniami i uczennicami. Nauczyciele i nauczycielki są otwarci na zapraszanie do szkół ekspertów i ekspertek w zakresie przeciwdziałania i zwalczania dezinformacji.

Jeśli chodzi o sposób zorganizowania edukacji o dezinformacji w szkole, wśród uczestników i uczestniczek badania znaleźli się zarówno zwolennicy i zwolenniczki powierzenia tego zadania jednej, wybranej osobie w szkole, pełniącej funkcję lidera czy liderki w tym zakresie, jak i tacy, którzy uważają, że całe grono pedagogiczne powinno rozwijać swoją wiedzę w tym zakresie i przekazywać ją uczniom i uczennicom:

Znaczy, tak w sumie teraz sobie pomyślałam, że najlepiej, żeby jakiś pedagog albo psycholog coś takiego w szkole prowadził, tak. Wtedy wystarczyłoby jedną osobę przeszkolić, tak. Nie, no to też by było fajnie. I to w sumie tak trochę wygląda, podobnie tak, jak ja psycholożkę poprosiłam kiedyś o przeprowadzenie jakichś zajęć. To też by było okej, więc też mogłaby być jedna osoba w szkole. To by w sumie ułatwiło logistykę, niż żeby ktoś jeździł po szkołach. [...] Szczerze, to tak w szkołach najczęściej to zadania, które są jakieś świeże czy które się pojawiają tam, gdzie w szkole w międzyczasie, to są zlecane jakiejś osobie, która się zgłosi i chce to zrobić. Więc jeżeli się w szkole zgłosi jakaś osoba, która by była zainteresowana i chciałaby też, to wtedy. Ale to nie, to mógłby być po prostu któryś z nauczycieli. Bo u nas w zależności od tego, co jest potrzebne, to jest jakiś inny nauczyciel do tego wyznaczany, tak. (Nauczyciel/ka_14)

Zdaniem części nauczycieli i nauczycielek, obecność w szkole osoby, która posiadałaby pogłębioną wiedzę na temat zjawiska dezinformacji, byłaby dużą korzyścią zarówno dla uczniów i uczennic, jak i grona pedagogicznego. Duże poparcie dla takiego rozwiązania może wynikać również z niskiej samooceny niektórych nauczycieli i nauczycielek w zakresie rozpoznawania dezinformacji.

Druga możliwość zakłada, że wszyscy nauczyciele i nauczycielki w szkole powinni posiadać wiedzę i umiejętności na temat rozpoznawania dezinformacji:

Myślę, że w zasadzie każdy z nauczycieli powinien mieć jakąś tam wiedzę na ten temat, tak. Generalnie z doświadczenia wiem, że takie trudne problemy to są właśnie cedowane na pedagogów, psychologów. Tak że, no, trudno mi jest powiedzieć, nie, no bo w sumie nie wiem, ale myślę, że w zasadzie każdy z nauczycieli powinien mieć taką świadomość, i myślę, że też poruszać właśnie na tych lekcjach wychowawczych takie tematy, niekoniecznie tylko usprawiedliwienie. Bo to generalnie może nie na wszystkich tak lekcjach wygląda lekcja wychowawcza, to jest takie obgadanie bieżących spraw, usprawiedliwień i tak dalej, nie. No ale myślę, że powinno też takie być, jakieś zajęcia, tak że... Nie wiem, myślę, że chyba każdy nauczyciel powinien mieć pojęcie, nie, że coś takiego jest i że można taki temat podjąć. (Nauczyciel/ka_03)

Trzecia możliwość zaproponowana przez rozmówców i rozmówczynie polega na wyodrębnieniu grupy nauczycieli i nauczycielek mających pełnić funkcję liderką w zakresie wprowadzania i rozwijania edukacji na temat dezinformacji w szkole. W skład takiego zespołu mogłoby wchodzić m.in. wychowawcy i wychowawczynie klas w danym roku szkolnym.

POTRZEBY NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK W ZAKRESIE DOSTĘPU DO MATERIAŁÓW EDUKACYJNYCH O DEZINFORMACJI DLA SZKÓŁ ŚREDNICH – REKOMENDACJE

Nauczyciele i nauczycielki biorący udział w badaniu zwracali uwagę na to, że materiały edukacyjne na temat dezinformacji kierowane do uczniów i uczennic szkół średnich muszą być zwięzłe. Młodzież preferuje krótkie teksty. Tekst powinien być podzielony na paragrafy, zalecane jest również wprowadzenie śródtytułów.

Najważniejsze informacje powinny być wyodrębnione, na przykład przez pogrubienie czcionki. Tekst powinien być podzielony na mniejsze części i przejrzysty pod kątem graficznym. Rozwiązaniem, które czyni materiały bardziej atrakcyjnymi dla młodzieży uczącej się w szkołach średnich, jest wzbogacenie ich o elementy wizualne (na przykład grafiki). Przekazywane treści powinny być ilustrowane przykładami z życia, pozwalającymi uczniom i uczennicom lepiej zrozumieć daną informację:

Oni [uczniowie i uczennice] też to lubią, te przykłady z realnego życia. I ten przykład, gdzie było powiedziane, kto udostępnia źródła, lekarz z WHO, członek bliskiej rodziny, i też taka przestrzeń, że czasami jest tak, że jak ktoś jest blisko, to my mu ufamy, bo jest blisko i lubimy. Więc znowu ten czynnik emocjonalny gra, więc jakby te konkretne przykłady, myślę, że tutaj dają właśnie taką bardzo dużą przestrzeń do dyskusji. (Nauczyciel/ka_18)

Oprócz treści teoretycznych materiały edukacyjne powinny zawierać ćwiczenia umożliwiające uczniom i uczennicom przetestowanie zdobytej wiedzy w praktyce.

Nauczyciele i nauczycielki są świadomi, że uczniowie i uczennice szkół średnich nie chcą być traktowani paternalistycznie, dlatego materiały edukacyjne powinny być przygotowywane

w taki sposób, który od początku zainteresuje nastoletniego odbiorcę. Niektórzy nauczyciele i nauczycielki zwracali uwagę na przekorę, jaką przejawiają ich uczniowie i uczennice, oraz wyznawane przez nich przekonanie, że posiadają szeroką wiedzę na temat zagrożeń związanych z korzystaniem z Internetu i mediów społecznościowych. Odbiorcy materiałów edukacyjnych powinni czuć się potraktowani poważnie.

Należy wziąć jednak pod uwagę to, że uczniowie i uczennice szkół średnich mają zróżnicowane kompetencje w zakresie czytania tekstów ze zrozumieniem. Dla niektórych uczniów i uczennic przeczytanie ze zrozumieniem dłuższego tekstu może nastręczać trudności. Z tego powodu materiały edukacyjne dla uczniów i uczennic szkół średnich powinny być zróżnicowane pod kątem złożoności przekazywanych treści, tak aby uczniowie i uczennice o różnym poziomie kompetencji mogli z nich swobodnie korzystać.

CZĘŚĆ 2.

Deinformacja w doświadczeniach uczniów i uczennic szkół średnich

KORZYSTANIE PRZEZ UCZNIÓW I UCZENNICE SZKÓŁ ŚREDNICH Z MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Uczniowie i uczennice szkół średnich nie dostrzegają różnicy między mediami społecznościowymi i mediami w ogóle. Na pytanie, z jakich mediów uczniowie korzystają, w pierwszej kolejności wymieniano media społecznościowe. Ze względu na niewielką liczbę uczestników trudno określić, które serwisy społecznościowe cieszą się największą popularnością wśród młodzieży licealnej. Wskazać jednak należy, że wśród wymienianych przez uczestników i uczestniczki badania mediów społecznościowych można wyróżnić te, z których korzystają regularnie (przede wszystkim Instagram, Twitter, TikTok), oraz te, w których mają konta, ale właściwie ich nie używają (przede wszystkim Facebook). Na pytanie, z jakich mediów uczniowie korzystają, w pierwszej kolejności wymieniano media społecznościowe.

Uczniowie i uczennice szkół średnich korzystają z mediów społecznościowych z wielu powodów. Są wśród nich:

1. kontakt z przyjaciółmi i znajomymi,
2. rozrywka,
3. poszukiwanie informacji,
4. obserwowanie aktywności znajomych, także tych, z którymi nie są blisko,
5. obserwowanie aktywności influencerów i osób publicznych,
6. słuchanie muzyki,
7. poznawanie opinii innych osób,
8. autoprezentacja,
9. dowiadywanie się o wydarzeniach organizowanych przez osoby i organizacje, z którymi uczniowie i uczennice się identyfikują, którymi są zainteresowani.

Powody korzystania przez uczniów i uczennice z Internetu korespondują z wynikami innych badań nad sposobami używania Internetu przez młodzież (por. na przykład Ziemba 2013). Szerokość praktyk, jakie podejmują w mediach społecznościowych uczniowie i uczennice szkół średnich, potwierdza obserwacje czynione przez badaczy i badaczki Internetu od wielu lat, wskazujące na to, że młode osoby korzystające z Internetu nie są jedynie biernymi odbiorcami i odbiorczyniami treści, ale także ich twórcami i twórczyniami oraz partnerami i partnerkami interakcji (Staksrud, Livingstone 2009). Korzystanie z Internetu nie jest aktywnością wyłączoną z codziennego życia młodzieży, ale stanowi istotną, immanentną część codzienności tej grupy.

Wśród mediów, z których korzystają uczniowie i uczennice, wymieniane były również przeglądarki internetowe, sugerujące użytkownikom i użytkowniczkom treści mogące ich zainteresować. To właśnie w ten sposób uczniowie i uczennice przeważnie trafiają w sieci na portale i gazety w wydaniu online.

Dla uczniów i uczennic szkół średnich media społecznościowe są podstawowym źródłem wiedzy ogólnej. Zdarza się, że uczniowie i uczennice szukają w Internecie i w mediach społecznościowych informacji potrzebnych im do nauki. Gdy nie potrafią rozwiązać zadania, sprawdzają, czy ktoś wcześniej nie omawiał jego rozwiązania w grupach dla uczniów lub na YouTube. Maturzyści i maturzystki korzystają z materiałów do nauki publikowanych przez osoby prowadzące kanały edukacyjne. Jeśli chodzi o naukę na co dzień, uczestnicy i uczestniczki badania przeważnie korzystają z podręczników i materiałów edukacyjnych udostępnianych im przez nauczycieli i nauczycielki.

Media społecznościowe są szczególnie atrakcyjne dla uczniów i uczennic szkół średnich z dwóch powodów. Pierwszy z nich dotyczy oszczędności czasu. Przede wszystkim szukanie informacji w Internecie i w mediach społecznościowych jawi się im jako mniej czasochłonne niż sięganie do innych źródeł, takich jak tradycyjne media (prasa, telewizja, radio) czy książki:

Bo mi się po prostu nie chce oglądać telewizji, bo to zajmuje za dużo czasu. (Uczeń/nnica_05)

Media społecznościowe pozwalają uzyskiwać informacje w czasie rzeczywistym. Uczniowie i uczennice wskazują również na to, że dzięki algorytmom nie muszą tracić czasu na samodzielne poszukiwanie treści, które ich interesują:

No to może chodzi właśnie o taki algorytm, że po prostu też Twitter mi podpowiada rzeczy, które mnie interesują właściwie i dlatego, no, zaglądam tam najczęściej, bo jest tam to, co chcę znaleźć, przeczytać. (Uczeń/nnica_02)

Jednocześnie zdają sobie oni sprawę, że przez to trudno oderwać się od mediów społecznościowych.

TikToka nie mam, ponieważ jest to taka platforma, że ja wiem, że ja bym spędzała tam za dużo czasu, bo to jest, bo ten tryb, w jakim pracuje ta aplikacja, jest bardzo wciągający i dlatego nie mam tam konta. Instagram jakoś tak po prostu mnie nie interesuje, w sensie: na Instagrama wchodzę tylko, żeby pisać ze znajomym. (Uczeń/nnica_08)

Drugim źródłem atrakcyjności mediów społecznościowych dla młodych ludzi jest poczucie, że dysponują oni możliwością wyboru i wpływu na treści, z którymi mają kontakt. Inaczej niż w wypadku telewizji, w mediach społecznościowych z łatwością mogą przewinąć informacje, z którymi nie chcą mieć do czynienia. Media społecznościowe pozwalają również na interakcję z innymi odbiorcami i odbiorczyniami oraz – potencjalnie – twórcą czy twórczynią treści przez komentarze czy inne formy reakcji. Daje im to poczucie sprawczości, które wiąże się z poczuciem kontroli i wpływu na otoczenie zewnętrzne (Haggard, Tsakiris 2009). Mimo że młodzież wie o istnieniu algorytmów oraz ich roli w proponowaniu odbiorcom i odbiorczyniom określonych treści, uczniowie i uczennice mają poczucie, że sami decydują, co będą oglądać i czytać w Internecie. Jeśli nie chcą mieć kontaktu z jakimiś treściami, mogą przewinąć stronę

lub oznaczyć daną treść jako nieinteresującą dla nich. W ten sposób mają nadzieję nauczyć algorytm, co jest dla nich interesujące, a co nie.

Kolejnym wymiarem sprawczości, z jakim wiąże się dla uczniów i uczennic korzystanie z mediów społecznościowych, jest możliwość wpływania na treści, które są upowszechniane, na przykład dzięki możliwości zgłaszania platformom społecznościowym treści szerzących mowę nienawiści wobec grup mniejszościowych czy informowania o manipulacjach zawartych w publikowanych informacjach przez komentowanie ich i wspieranie wartościowych treści, na przykład przez pozytywne reakcje (między innymi emoji).

Media społecznościowe odgrywają istotną rolę z punktu widzenia funkcjonowania młodych osób w ich społecznym otoczeniu. Po pierwsze, stanowią przestrzeń kontaktu z bliższymi i dalszymi znajomymi. Uczniowie i uczennice obserwują konta informacyjne w mediach społecznościowych lub zapoznają się z treściami udostępnianymi przez swoich znajomych i znajome. Większość rozmówców i rozmówczyń deklaruje, że rzadko tworzy posty i udostępnia treści innych osób na swoich kontach w mediach społecznościowych. Po drugie, w mediach społecznościowych jednostki nie są anonimowe – mechanizmy kontroli społecznej działają tu w nie mniejszym stopniu niż w rzeczywistości *offline*. Bycie obserwowanym przez znajomych i znajome sprawia, że uczniowie i uczennice biorący udział w badaniu niechętnie udostępniają informacje na przykład o niesprawdzonych zbiórkach na cele charytatywne. Społeczną sankcją za dzielenie się niezweryfikowanymi informacjami jest poczucie zawstydzenia i zażenowania:

Czy zdarza ci się, że to udostępniasz albo wysyłasz komuś?

Tak, zdarza mi się wysłać komuś, ale nie udostępniać dużej grupie ludzi.

Dlaczego nie?

No bo mogę się mylić, to może być zawsze fake news, nawet jeżeli ja uważam, że to nie jest, i tak jak było z tymi słoniami, to ja potem nie chcę mieć jakiejś takiej nieprzyjemnej sytuacji. (Uczeń/nnica_05)

Nauczyciele i nauczycielki podczas wywiadów zwracali również uwagę na przemoc rówieśniczą, jakiej doświadczają uczniowie i uczennice w mediach społecznościowych, jednak w rozmowach z uczniami i uczennicami takie przykłady nie padły.

Jak wspomniano wcześniej, dla młodzieży licealnej cenną cechą korzystania z Internetu jako źródła informacji jest oszczędność czasu. Tymczasem udostępnianie niezweryfikowanych informacji w mediach społecznościowych wiąże się z koniecznością późniejszego wyjaśniania sytuacji, gdy się okaże, że upowszechniony materiał zawiera nieprawdziwe dane. O takiej sytuacji wspominał jeden rozmówca, zaangażowany w redagowanie magazynu tworzonego przez młodzież. Publikowanie niesprawdzonych informacji w mediach społecznościowych może podważać zaufanie do danej osoby i jej wizerunek wśród znajomych oraz współpracowników i współpracownic. Uczniowie i uczennice zaangażowani w aktywistyczne projekty chętnie korzystają z wiedzy swoich znajomych, jeśli mają wątpliwości co do wiarygodności danej informacji.

Wśród uczestników i uczestniczek badania były osoby, które świadomie wybierają treści, do których chcą mieć dostęp. Były to przeważnie osoby zainteresowane polityką i sprawami społecznymi.

Dla części rozmówców i rozmówczyń wygodną formą zdobywania wiedzy o świecie są podcasty. Zdaniem jednej uczestniczki badania, są one przeważnie bardziej obiektywne i mniej nacechowane emocjonalnie niż programy publicystyczne w radiu czy telewizji.

Media społecznościowe pozwalają uczniom i uczennicom pozostawać w kontakcie z ich znajomymi i czerpać informacje o życiu tych kolegów i koleżanek, z którymi nie są już w bliskiej relacji:

Najczęściej to używam tego, żeby zobaczyć, co się dzieje u moich znajomych, z którymi na przykład już nie mam kontaktu, bo są w innym kraju albo po prostu nie spotykamy się. (Uczeń/nnica_07)

KORZYSTANIE PRZEZ UCZNIÓW I UCZENNICE SZKÓŁ ŚREDNICH Z MEDIÓW TRADYCYJNYCH

Tradycyjne media, takie jak telewizja, radio czy prasa, są znacznie mniej popularne wśród uczestników i uczestniczek badania niż Internet i media społecznościowe.

Telewizja nie jest atrakcyjnym medium dla uczniów i uczennic szkół średnich. Oglądają oni telewizję sporadycznie, zwykle programy rozrywkowe lub informacyjne. Zdarza się również, że telewizja stanowi tło dla innych czynności. W domach niektórych uczniów i uczennic telewizor jest często włączony, jednak nie zwracają oni na niego uwagi:

To jeśli chodzi o telewizję, to nie oglądam prawie w ogóle, co prawda jest ten telewizor w domu i niby tam leci, chociaż głównie mecze, ale bardzo rzadko mi się zdarza, tak może raz w miesiącu, obejrzę wiadomości w telewizji. (Uczeń/nnica_03)

Przyczyny, dla których uczennice i uczniowie unikają telewizji, są zróżnicowane. Telewizja kojarzy się im ze stronniczością i z poszukiwaniem kontrowersji, zwracają także uwagę na agresywny sposób prowadzenia wywiadów przez gospodarzy i gospodynie niektórych programów telewizyjnych:

Dajmy na to, ostatnio słuchałam, albo nie, no po prostu bardzo krytykuje rządzącą partię teraz i wydaje mi się, że nie jest obiektywna i nie przedstawia tej wiadomości, tylko robi takie pikantne trochę wywiady. Takie coś, jak jest à la telewizja, tego właśnie bardzo nie lubię, takiego, nie wiem, wcinania się gdzieś w rozmowę, zadawanie kontrargumentu jakiegoś, coś takiego. Wiem, że tak się przytrzymuje widza, ale gdzieś średnio mi się to podoba. (Uczeń/nnica_03)

Telewizja jest postrzegana przez uczniów i uczennice jako szczególnie podatna na manipulację. Kilka osób deklarowało brak zaufania do polskiej telewizji publicznej (Telewizja Polska, TVP), ponieważ, ich zdaniem, jej przekaz podporządkowany jest celom rządzącej partii.

Jeden z uczestników stwierdził wręcz, że nie czuje, żeby należał do grupy docelowej proponowanych programów:

Te programy, które tam są, przestają mnie interesować, te reklamy. Oglądając telewizję, bardzo mocno odczuwałem, że to nie ja jestem grupą docelową do jej oglądania. (Uczeń/nnica_04)

Jedna z uczestniczek unika oglądania telewizji, zwłaszcza wiadomości telewizyjnych, ze względu na to, że czuje się osaczona treściami płynącymi z ekranu. Korzystając z mediów społecznościowych, ma poczucie większego wpływu na treści, z jakimi ma kontakt: gdy pojawia się coś budzącego w niej silne, przykre emocje, może przewinąć *feed*. Możliwość decydowania, co jest wyświetlane odbiorcy i odbiorczyni, ma tu kluczowe znaczenie:

Telewizję to rzadko oglądam, znaczy się, jeżeli już oglądam, to takie jakieś programy rozrywkowe. Raczej nie oglądam wiadomości, bo mnie stresują takie rzeczy. [...] Znaczy się, no, jeżeli chodzi o telewizyjne serwisy informacyjne, to wydaje mi się, że są one takie bardzo ograniczone i też jakby ja się bardzo łatwo przejmuję jakimiś informacjami, więc jakby dlatego też nie oglądam za bardzo wiadomości. (Uczeń/nnica_08)

Dodatkowym czynnikiem zniechęcającym cytowaną powyżej uczennicę jest mało interesująca oferta programów telewizyjnych.

Uczestnicy i uczestniczki badania słuchają radia wtedy, gdy jest włączone. Radio jest tłem dla innych aktywności. Tylko jeden rozmówca wskazał, że lubi słuchać radia. Inny uczestnik badania słucha zagranicznych stacji radiowych. Większość uczniów i uczennic słucha radia przy okazji innych aktywności, zwykle podczas jazdy samochodem, na przykład w drodze do szkoły.

Uczestnicy i uczestniczki badania przeważnie nie kupują gazet papierowych ani nie korzystają z elektronicznych wersji czasopism. Nieliczne osoby sięgają po specjalistyczne czasopisma („National Geographic”, „Przegląd Sportowy”) lub prasę lokalną. Podobnie jak w przypadku telewizji, w domach niektórych uczniów i uczennic są obecne czasopisma w wersji papierowej. Jednym z argumentów na rzecz rezygnacji z czasopism w wersji papierowej jest kwestia ekologii:

Radia słucham, jak mogę, to słucham, bo lubię. I gazety też czytam, ale to jest rzadziej, bo staram się przenieść w Internet, żeby nie produkować tego papieru. (Uczeń/nnica_04)

GDZIE I W JAKI SPOSÓB UCZNIOWIE I UCZENNICE SZKÓŁ ŚREDNICH SZUKAJĄ INFORMACJI

Internet jest najpopularniejszym źródłem informacji wśród uczniów i uczennic szkół średnich. Przygotowując się do lekcji, uczniowie i uczennice przede wszystkim korzystają z podręczników i materiałów dostarczanych przez nauczycieli i nauczycielki. Dodatkowych informacji szukają w sytuacji, gdy zadanie wymaga uwzględnienia samodzielnie znalezionych informacji lub gdy jest ono dla nich szczególnie istotne:

Jeżeli o to chodzi, to na przykład to też zależy od tego, oczywiście, jakie mam terminy i czy dana informacja zaważy o ocenie. Jeżeli na przykład jest to praca, która nie wymaga

zbytniego przyłożenia, nie jest dla mnie interesująca, to mogę nawet szukać informacji na Wikipedii, wtedy dla mnie nie ma z tym problemu, natomiast jeżeli to jest sprawa, do której muszę się przyłożyć, czuję, że po prostu muszę na przykład dostać z danej pracy domowej dobrą ocenę, no to wtedy staram się bardziej już z takich wykwalifikowanych stron korzystać, które nie skupiają się na wszystkim i niczym, tylko na przykład na konkretnym zagadnieniu, na przykład na medycynie, na fizyce, matematyce, żeby były spersonalizowane. (Uczeń/nnica_01)

Jeśli nie radzą sobie z nauką, uczniowie i uczennice szukają pomocy w Internecie: na grupach uczniowskich w mediach społecznościowych, na kontach w mediach społecznościowych kierowanych do uczniów i uczennic (na przykład przygotowujących do matury), w filmach publikowanych na platformie YouTube. Dla badanych uczniów i uczennic Internet jest najbardziej popularnym źródłem informacji.

Jedna z rozmówczyń, uczennica przygotowująca się do studiów medycznych, korzystała z artykułów naukowych dostępnych w Internecie:

W szkole, no, to tylko na e-podręczniki na platformę edukacyjną nas nauczyciele odsyłali, ale ja sama korzystałam. Tak wchodziłam sobie w Google Scholar i tam szukałam rzeczy, jak pisałam jakieś eseje, referaty na biologię albo chemię.

A skąd w ogóle wpadłaś na ten pomysł, bo to nie jest takie oczywiste, że licealistka korzysta z takich źródeł?

No nie wiem właśnie, tak jakoś mi się raz nawinęło i stwierdziłam, że czemu nie.

A czy miałaś jakieś trudności w tym, czy miałaś dostęp do wszystkich tych treści?

Nie, bo niektóre są właśnie poukrywane albo też jest logowanie wymagane na danej stronie, ale też dużo właśnie można było znaleźć takich, powiedzmy, darmowych PDF-ów dostępnych ogólnie. (Uczeń/nnica_02)

Sięganie po materiały akademickie nie było praktykowane przez innych uczniów i uczennice. Wspomniana uczennica sama dowiedziała się o możliwości znalezienia w Internecie publikacji naukowych.

Większość uczniów i uczennic wskazywała Wikipedię jako podstawowe źródło informacji, z którego czerpią wiedzę w Internecie:

Myślę, że Wikipedia, w sensie, jeżeli chodzi o takie suche informacje, to Wikipedia na zasadzie, jest jakieś zagadnienie, którego nie za bardzo kojarzę, to po prostu wpisuję i pierwsze, co mi wyskakuje, to najczęściej to właśnie Wikipedia, więc Wikipedia pozwala mi tak sobie szybko zobaczyć, o co właściwie może chodzić. (Uczeń/nnica_08)

Popularność Wikipedii wśród uczniów i uczennic stoi w sprzeczności z opiniami nauczycieli i nauczycielek uczestniczących w badaniu, którzy niemal jednogłośnie odrzucali Wikipedię jako źródło informacji. Argumenty nauczycieli i nauczycielek przeciw Wikipedii dotyczyły tego, że każdy może ją samodzielnie modyfikować. Uczniowie i uczennice zwracali zaś uwagę na to, że każda informacja zamieszczona w Wikipedii musi być opatrzona odniesieniem do źródła. Ponadto o popularności Wikipedii decyduje to, że przy wyszukiwaniu haseł w wyszukiwarkach internetowych pojawia się ona jako pierwsze wskazanie.

JAK UCZNIOWIE I UCZENNICE SZKÓŁ ŚREDNICH WERYFIKUJĄ INFORMACJE ZNAJDYWANE W MEDIACH

Uczniowie i uczennice szkół średnich, którzy wzięli udział w badaniu, deklarują, że co do zasady podchodzą z dystansem do wszelkich treści, z jakimi mają kontakt w Internecie:

Wszystko biorę z dystansem i filtruję to wszystko. (Uczeń/nnica_14)

W raporcie z badań EU Kids Online, opublikowanym w 2019 roku, wskazywano, że większość młodych osób biorących udział w badaniu nie oceniała wysoko swoich kompetencji w zakresie weryfikacji, czy informacja znaleziona w Internecie jest prawdziwa (Pyżalski 2019a: 24–25). Nie można oceniać praktyk podejmowanych przez jednostki na podstawie ich deklaracji, jednak takie wypowiedzi, jak ta przywołana powyżej, świadczą o tym, że uczestnicy i uczestniczki badania mają świadomość zagrożeń, jakie mogą wiązać się z korzystaniem z internetowych źródeł informacji.

Jednym ze źródeł uwiarygodnienia treści publikowanych w Internecie jest dla uczniów i uczennic osobista znajomość z osobą, która je udostępnia:

Mało komu ufam w ogóle w Internecie, kogo nie znam personalnie. Nieważne, jaki by to był youtuber czy streamer, czy ktoś, influencer jakiś, wszystkich ja jednak z dystansem traktuję. (Uczeń/nnica_14)

Uczniowie i uczennice szkół średnich biorący udział w badaniu stosowali trzy strategie weryfikowania treści w Internecie. Pierwsza opierała się na sprawdzaniu, czy dana informacja prezentowana jest w tożsamy lub przynajmniej podobny sposób w innych mediach:

Ja przyjąłem taką taktykę, że sprawdzić każdej strony nie mogę, która jest wiarygodna, a która nie, natomiast mogę porównać je między sobą. Jeżeli na przykład pięć stron mówi o informacji w tym samym sensie, ale na przykład w innym tłumaczeniu, to to oznacza, że ta informacja jest trafna i wtedy można wywnioskować, co na przykład jest prawdziwe, co jest najbardziej wiarygodne. (Uczeń/nnica_01)

Jeśli dana informacja prezentowana jest w podobny sposób w kilku źródłach, rozmówcy i rozmówczynie zyskują przekonanie, że można ufać w prawdziwość danej informacji:

Na pewno w pewnym stopniu tak, z tym, że ja patrzę na to przez pryzmat tego, co wiem, i wiem, jak te media działają, i widzę pewną łatwość wrzucania informacji, które nie zawsze są sprawdzone, więc jakby bardzo mocno filtruję to, co czytam, jeżeli zdarza się, że trafię na jakiś news, jakkolwiek by tego nie nazwać, to staram się go zweryfikować przez kilka źródeł, niekoniecznie tylko przez jedno, czy to Instagram, czy cokolwiek by to nie było. (Uczeń/nnica_15)

Druga strategia weryfikacji treści w Internecie stosowana przez uczniów i uczennice polega na sprawdzaniu wiarygodności konta, na którym opublikowana została dana treść. Kilkoro uczniów i uczennic zwracało uwagę na to, że istotnym czynnikiem przy ocenie wiarygodności konta jest aktywność jego administratora lub administratorki i czas założenia konta. Zupełnie nowe konto, charakteryzujące się niewielką aktywnością, nie wzbudza zaufania u uczniów i uczennic.

Trzecią strategią stosowaną przez uczniów i uczennice jest zasięgnięcie opinii na temat danego konta w mediach społecznościowych lub danej informacji u osób, które darzą one zaufaniem, na przykład u rodziców. Niektórzy rodzice sugerują swoim dzieciom, jacy autorzy i autorki publikujący treści w mediach są godni zaufania. Doradzanie dzieciom, kogo warto obserwować w mediach społecznościowych, mieści się w obrębie strategii wspierającej, wyróżnionej przez Sonię Livingstone z zespołem (2017) obok strategii restrykcyjnej, opierającej się na zakazach i nakazach w zakresie korzystania przez dzieci z Internetu. Co istotne, uczniowie i uczennice nie wspominali w niniejszym badaniu, że rodzice lub nauczyciele i nauczycielki stosują wobec nich strategię restrykcyjną, na przykład ograniczają czas korzystania przez nich ze smartfonów. Zdarza się również, że uczniowie i uczennice konsultują się ze swoimi rówieśnikami i rówieśnicami w zakresie wiarygodności informacji znalezionej w Internecie. Należy tu zauważyć, że rozmowy prowadzone były w większości z osobami z ostatnich klas szkół średnich, które nierzadko deklarowały, że młodzi ludzie mają większą wiedzę na temat możliwości bycia oszukanyymi w Internecie niż osoby starsze:

Tu jest taki problem, że my bardziej uczymy ich, bo to oni bardziej potrafią, ci właśnie tacy dorośli, tacy jeszcze bardziej dorośli, to oni bardziej potrafią złapać się na fake newsy, bo, mimo że myślą, że oni są nieomylni i że wszystko wiedzą, to właśnie oni są tutaj bardziej podatni, bo uważam też, że nie mają takiej umiejętności filtrowania tych informacji, sprawdzania z wielu źródeł. Po prostu to, co im podejrze, to czytają i w to wierzą, i to powtarzają dalej. (Uczeń/nnica_04)

Doświadczenia uczniów i uczennic biorących udział w badaniu korespondują z wynikami uzyskanymi w ramach badania EU Kids Online: w szkole rzadko rozmawia się z uczniami i uczennicami o tym, co robią w Internecie, i o tym, co było dla nich źródłem niepokoju podczas aktywności w sieci (Pyżalski 2019b: 48–49). Temat weryfikacji treści publikowanych w Internecie rzadko pojawia się podczas zajęć w szkole średniej. Niektórzy uczestnicy i uczestniczki wskazywali, że nauczyciele i nauczycielki rozmawiali z nimi na takie tematy na wcześniejszych etapach edukacji: w szkole podstawowej i gimnazjum:

W szkole mi się wydaje, że nadal jest taka narracja, że w ogóle Internet jest zły i jak najmniej z niego korzystać to by było super, a jak już, to właśnie o cyberprzemocy, że hejt jest zły, że nie możecie się komuś włamywać na konta, takie rzeczy, jeszcze jakbyśmy byli dziesięć lat do tyłu, ale o dezinformacji nie było. (Uczeń/nnica_03)

Dwie osoby wskazały, że taki temat pojawił się na zajęciach z wiedzy o społeczeństwie oraz podczas spotkania z ekspertką poświęconego tematowi dezinformacji.

PREFERENCJE UCZNIÓW I UCZENNIC W ZAKRESIE DOSTĘPU DO MATERIAŁÓW EDUKACYJNYCH O DEZINFORMACJI DLA SZKÓŁ ŚREDNICH

Uczniowie i uczennice biorący udział w badaniu zwrócili uwagę na to, że materiały edukacyjne kierowane do ich rówieśników nie mogą być zbyt przeładowane treścią. Uczniowie i uczennice szkół średnich mają zróżnicowane kompetencje w zakresie przyswajania dłuższych tekstów,

dlatego materiały nie powinny być nadmiernie długie. Dobrą praktyką jest dzielenie tekstu na krótsze fragmenty, które można przyswoić za jednym razem.

Materiały edukacyjne kierowane do młodzieży licealnej powinny być projektowane w taki sposób, by przykuwać uwagę odbiorcy, który szybko się rozprasza, dlatego szczególnie ważne jest dodanie takich elementów jak pogrubiona czcionka czy łatwe do zapamiętania hasła:

Brakuje mi tutaj czegoś, co by wyróżniało dany tekst, jeżeli na przykład dana sprawa jest ważna, tak jak tutaj na przykład, najważniejsze, co możesz zrobić, aż do końca tego zdania, czyli bezpiecznie będzie się tym nie dzielić, to żeby na przykład takie kluczowe frazy albo takie na przykład porównanie, że informacja, na przykład jedno słowo to, to znaczy fraza jest na przykład informacja nieprawdziwa, dezinformacja, na przykład, żeby to pogrubić, żeby jakoś to wyartykułować i na przykład kolejną część, bezpiecznie będzie się tym nie dzielić, żeby też to wyartykułować. No i wtedy już takim przyczynowo-skutkowym myśleniem każdy by pomyślał, że okej, porównując tę frazę i tę frazę, oznacza, że to jest złe, więc tego nie publikujemy. (Uczeń/nnica_01)

Innym sposobem na ułatwienie lektury uczniom i uczennicom jest dodanie spisu treści na początku materiału (tekstu, prezentacji), co pozwala odbiorcom swobodnie nawigować dokumentem:

Spis treści by się przydał, gdzie na przykład jest napisane, co jest na konkretnej stronie poruszane, bo pewnie nie każdemu się będzie chciało czytać cały artykuł, no bo nie każdy ma czas. Więc warto też, myślę, tak wyróżnić, żeby ktoś, kto zobaczy ten artykuł, po prostu już wiedział, na którą stronę przekręcić, żeby zobaczyć to, co go interesuje. Bo nie każdego zainteresuje cały artykuł, kogoś może jakaś tam część zainteresować i przeczytać. (Uczeń/nnica_10)

Kolejnym sposobem na ułatwienie uczniom i uczennicom odbioru materiałów edukacyjnych o dezinformacji jest wprowadzenie większej liczby przykładów i ilustracji:

Wiadomo, że dla nas im mniej tekstu, tym lepiej, wolimy bardziej ogóły niż szczegóły. Nas uczyli też z ilustracjami, żeby były prezentacje jakies, że to też w pewnym sensie pomaga zilustrować coś, przykłady na przykład, też poprawiają zapamiętywanie tego jakby. [...] Praktykując coś, lepiej to rozumiemy i zapamiętujemy, więc te przykłady, jeśli mamy do czegoś coś porównać, to łatwiej, niż coś wytłumaczyć. (Uczeń/nnica_14)

Jeśli chodzi o merytoryczny aspekt materiałów o dezinformacji, to uczniowie i uczennice wskazują potrzebę dodania informacji na temat funkcjonowania mózgu oraz mechanizmów powstawania i przeżywania emocji.

Podsumowanie

Badanie „Zrozumienie i zaspokojenie potrzeb nauczycieli i uczniów w walce z dezinformacją” miało na celu poznanie potrzeb i doświadczeń nauczycieli i nauczycielek oraz uczniów i uczennic szkół średnich w zakresie rozpoznawania i przeciwdziałania dezinformacji, czyli zjawiska świadomego rozpowszechniania nieprawdziwych informacji przez osoby chcące wprowadzić odbiorców i odbiorczynie w błąd. Aby odpowiedzieć na pytania badawcze, uczestnicy i uczestniczki badania mieli za zadanie nie tylko wyjaśnić, co rozumieją pod pojęciem dezinformacji, i ocenić to zjawisko, ale byli także proszeni o wskazanie, jakich form wsparcia w zakresie edukacji medialnej i edukacji o dezinformacji potrzebują. Przyczynkiem do rozmowy o tym, w jaki sposób powinny wyglądać materiały edukacyjne dla młodzieży ze szkół średnich, była prezentacja narzędzia przygotowanego przez zleceniodawcę badania. Uczniowie i uczennice opowiadali również o tym, w jaki sposób korzystają z mediów tradycyjnych i mediów społecznościowych, jak zdobywają wiedzę i jak weryfikują wiarygodność informacji, na które trafiają w Internecie. W trakcie rozmów z nauczycielami i nauczycielkami udało się również dokonać diagnozy stanu polskiego szkolnictwa powszechnego. Przeprowadzone badanie potwierdza wniosek sformułowany przez autorów badania EU Kids Online 2018 (Pyżalski 2019a: 161), że nie sposób przedstawić charakterystyki „typowego” ucznia / „typowej” uczennicy szkoły średniej, korzystających z Internetu, podobnie jak z dużą dozą ostrożności należy podchodzić do uogólnień dotyczących stosunku nauczycieli i nauczycielek do Internetu, mediów społecznościowych i wykorzystywania ich jako źródeł informacji. Niewątpliwie na podstawie przeprowadzonego badania można wskazać problemy i szanse związane z zagadnieniem dezinformacji i potrzebą edukowania środowiska nauczycielskiego i uczniowskiego o tym zjawisku.

Problem dezinformacji splata się z innymi wyzwaniami, przed jakimi stoi współczesna szkoła. Można tu wspomnieć pandemię COVID-19 i wojnę w Ukrainie – oba wydarzenia były niezwykle podatne na dezinformację, co więcej, wiązały się z trudnościami natury emocjonalnej zarówno u nauczycieli i nauczycielek, jak i u uczniów i uczennic. Dezinformacja oraz trudność w odróżnieniu wiarygodnych informacji od tych wątpliwych pogłębia problemy psychiczne, z jakimi mierzy się młodzież, o czym wspominali zarówno nauczyciele i nauczycielki, jak i sami uczniowie i uczennice. Dezinformacji doświadczyli również nauczyciele i nauczycielki podczas strajku nauczycielskiego w 2019 roku. Wskazane wydarzenia były doświadczeniem nie tylko środowisk nauczycielskich i uczniowskich, ale także całego społeczeństwa (w wypadku pandemii i wojny w Ukrainie), co może stwarzać przestrzeń do lepszego zrozumienia zjawiska dezinformacji.

Nauczyciele i nauczycielki deklarują, że zarówno ich uczniowie i uczennice, jak i oni sami muszą się uczyć, w jaki sposób korzystać ze źródeł dostępnych w Internecie, by nie paść ofiarą dezinformacji. Nauczyciele i nauczycielki potrzebują wsparcia na wielu polach: począwszy od szkoleń, które wyposażą ich w potrzebną wiedzę, po konkretne narzędzia i scenariusze zajęć. Uczniowie i uczennice biorący udział w badaniu postrzegają siebie jako raczej ostrożnych i świadomych użytkowników i użytkowniczki Internetu. Dostrzegają, że starsze pokolenia, w tym nauczyciele i nauczycielki, nie zawsze dysponują wystarczającą

wiedzą na temat weryfikowania treści w Internecie. Obie grupy mogą się od siebie uczyć w zakresie świadomego korzystania z Internetu i z innych źródeł komunikacji. Zmianie musi jednak ulec model transferu wiedzy: z wciąż dominującego w polskiej szkole jednostronnego przekazu wiedzy na model dwustronny, w którym zarówno nauczyciele i nauczycielki, jak i uczniowie i uczennice są postrzegani jako jednostki kompetentne, posiadające cenną wiedzę, którą mogą dzielić się z powodzeniem z innymi członkami i członkiniami szkolnej społeczności. Co więcej, komunikacja, w ramach której edukacja społeczności szkolnej miałaby się odbywać, wymaga włączenia również podmiotów zewnętrznych: ekspertów i ekspertek w zakresie zwalczania dezinformacji czy specjalistów i specjalistek w zakresie edukacji medialnej. Zakres możliwych odpowiedzi na wyzwania związane ze zjawiskiem dezinformacji w wymiarze funkcjonowania polskiej szkoły jest szeroki: na jednym jego krańcu znajduje się diagnoza o potrzebie przeprowadzenia zmian o charakterze systemowym (zmiana relacji między szkołą a władzami oświatowymi, zwiększenie autonomii nauczycieli i nauczycielek, poprawa warunków pracy nauczycieli i nauczycielek, ograniczenie zakresu podstawy programowej), na drugim – przekonanie o możliwości wprowadzania zmiany za pomocą drobnych przedsięwzięć, takich jak uczestnictwo w szkoleniach czy przygotowanie konkretnych narzędzi do wykorzystania przez nauczycieli i nauczycielki w trakcie lekcji z uczniami i uczennicami. Te dwa podejścia stanowią raczej kontinuum niż opozycję, jeśli tylko stawiają sobie za cel kształtowanie świadomych użytkowników i użytkowniczki Internetu i innych źródeł informacji.

Każde badanie ma swoje ograniczenia, z których trzeba zdawać sobie sprawę, aby właściwie rozumieć jego wyniki. Badanie „Zrozumienie i zaspokojenie potrzeb nauczycieli i uczniów w walce z dezinformacją” składało się z komponentu ilościowego (ankieta internetowa) i jakościowych wywiadów pogłębionych. Badanie ilościowe nie było reprezentatywne statystycznie, dlatego nie możemy rzutować jego wyników na całą populację nauczycieli i nauczycielek szkół średnich. Mimo braku waloru statystycznej reprezentatywności dzięki uzyskanym danym możemy wskazać pewne tendencje w zakresie tego, w jaki sposób nauczyciele i nauczycielki rozumieją i postrzegają zjawisko dezinformacji, jakiego rodzaju wsparcia potrzebują i czego oczekują od instytucji edukacyjnych. Badanie jakościowe obejmowało indywidualne wywiady pogłębione z dwadzieścioro nauczycieli i nauczycielek szkół średnich, piętnaścioro uczniów i uczennic liceów i techników oraz trojgiem ekspertów i ekspertek – osobami zajmującymi się problematyką edukacji, w tym edukacji medialnej. Badania jakościowe, inaczej niż ilościowe, starają się pogłębić rozumienie badanego zjawiska, dokładnie przyglądając się mniejszej grupie badawczej, dlatego na ich podstawie nie możemy oceniać częstości występowania danych zjawisk albo wskazywać prawdopodobieństwa wystąpienia wariantów danego zjawiska. Mocną stroną badań jakościowych jest jednak to, że pozwalają one w lepszym stopniu zrozumieć doświadczenia i opinie jednostek, odkryć, jakie znaczenia nadają one różnorodnym praktykom i zjawiskom, oraz poznać ich potrzeby bez narzucania rozwiązań z zewnątrz.

Metodyka badania

Dane, których analiza została zaprezentowana w niniejszym dokumencie, zebrane zostały podczas indywidualnych wywiadów pogłębionych prowadzonych *online* w maju i czerwcu 2022 roku. Badanie było anonimowe. W wywiadach wzięło udział dwadzieścioro nauczycieli i nauczycielek liceów ogólnokształcących, techników i szkół branżowych oraz piętnaścioro uczniów i uczennic szkół średnich. Wywiady były nagrywane, a następnie transkrybowane i kodowane.

ANEKS 2.

Charakterystyka uczestników i uczestniczek badania

CHARAKTERYSTYKA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK SZKÓŁ ŚREDNICH, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W JAKOŚCIOWEJ CZĘŚCI BADANIA

| OZNACZENIE WYWIADU | NAUCZANE PRZEDMIOTY | INNE FUNKCJE W SZKOLE | RODZAJ SZKOŁY | LICZBA LAT PRACY JAKO NAUCZYCIEL/NAUCZYCIELKA |
|--------------------|--|--|----------------------------|---|
| Nauczyciel/ka_01 | język polski, wiedza o społeczeństwie, wiedza o kulturze | bibliotekarka szkolna | technikum, szkoła branżowa | 30 |
| Nauczyciel/ka_02 | historia, wiedza o społeczeństwie | – | liceum | 36 |
| Nauczyciel/ka_03 | – | psycholożka szkolna | liceum, szkoła branżowa | 23 |
| Nauczyciel/ka_04 | język angielski | wychowawczynie klasy | technikum, szkoła branżowa | 24 |
| Nauczyciel/ka_05 | język polski | wychowawczynie klasy | liceum | 13 |
| Nauczyciel/ka_06 | historia | dyrektor szkoły | liceum | 17 |
| Nauczyciel/ka_07 | etyka | – | liceum | 3 |
| Nauczyciel/ka_08 | język angielski, język rosyjski | – | liceum | 25 |
| Nauczyciel/ka_09 | język niemiecki | koordynatorka programu certyfikacji języka obcego w szkole | liceum | 27 |

| OZNACZENIE WYWIADU | NAUCZANE PRZEDMIOTY | INNE FUNKCJE W SZKOLE | RODZAJ SZKOŁY | LICZBA LAT PRACY JAKO NAUCZYCIEL/NAUCZYCIELKA |
|--------------------|--|---|----------------------------|---|
| Nauczyciel/ka_10 | język niemiecki | nauczyciel, mentor, opiekun koła dyskusyjnego | liceum | 17 |
| Nauczyciel/ka_11 | język angielski, biologia | wychowawca klasy, opiekun samorządu uczniowskiego | technikum, szkoła branżowa | 6 |
| Nauczyciel/ka_12 | język angielski | – | liceum | 1 |
| Nauczyciel/ka_13 | język polski | wicedyrektorka szkoły | liceum | 20 |
| Nauczyciel/ka_14 | chemia | wychowawczyni klasy | liceum, technikum | 4 |
| Nauczyciel/ka_15 | język francuski | bibliotekarka, opiekunka samorządu uczniowskiego | liceum | 20 |
| Nauczyciel/ka_16 | wychowanie fizyczne | – | liceum | 8 |
| Nauczyciel/ka_17 | język angielski | – | technikum | ponad 10 |
| Nauczyciel/ka_18 | język polski, edukacja medialna | wychowawczyni klasy, rzeczniczka praw ucznia, opiekunka szkolnej gazety | liceum | 6 |
| Nauczyciel/ka_19 | historia, wiedza o społeczeństwie | wychowawca klasy | technikum | 4 (w obecnej szkole) |
| Nauczyciel/ka_20 | język polski, język angielski, filozofia | – | liceum | 29 |

CHARAKTERYSTYKA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK SZKÓŁ ŚREDNICH, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W ILOŚCIOWEJ CZĘŚCI BADANIA (ANKIETA ONLINE)

W ankiecie w większości wzięły udział kobiety (81,48%), 17,28% respondentów stanowili mężczyźni, a w pytaniu o płeć jedna osoba wybrała odpowiedź „inna”. Wśród respondentów znaleźli się nauczyciele następujących przedmiotów: 1. język polski (28,40%), 2. język obcy nowożytny (27,16%), 3. geografia (3,70%), 4. historia (2,47%), 5. wychowanie obywatelskie (2,47%), 6. podstawy przedsiębiorczości (2,47%), 7. biologia (2,47%), 8. fizyka (2,47%), 9. informatyka (2,47%), 10. chemia (1,23%), 11. zajęcia plastyczne (1,23%), 12. historia sztuki (1,23%), 13. historia muzyki (1,23%), 14. łacina i kultura antyczna (1,23%), 15. inne (19,75%). Większość respondentów i respondentek mieszka w mieście powyżej 100 tysięcy mieszkańców (41,98%) lub w mieście powyżej 20 tysięcy mieszkańców (28,40%), 14,81% respondentów i respondentek mieszka w mieście poniżej 20 tysięcy mieszkańców, a pozostali badani i badane (14,81%) – na wsi. Wśród osób badanych 43,21% respondentów i respondentek uczy w szkołach zlokalizowanych w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców, 33,33% – w miastach powyżej 20 tysięcy mieszkańców, a 22,22% – w miastach poniżej 20 tysięcy mieszkańców. Tylko 1,23% respondentów i respondentek pracuje w szkołach położonych na wsi. Większość respondentów i respondentek uczy w liceum, 33,33% – w technikum, a 7,41% – w szkole zawodowej.

CHARAKTERYSTYKA UCZNIÓW I UCZENNIC SZKÓŁ ŚREDNICH, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W JAKOŚCIOWEJ CZĘŚCI BADANIA

| OZNACZENIE WYWIADU | WIEK (W LATACH) | RODZAJ SZKOŁY, DO KTÓREJ UCZĘSZCZA UCZEŃ LUB UCZENNICA | ZAINTERESOWANIA |
|--------------------|-----------------|--|---|
| Uczeń/nnica_01 | 18 | liceum | aktywizm, coaching |
| Uczeń/nnica_02 | 18 | liceum | biologia |
| Uczeń/nnica_03 | 18 | liceum | ekonomia, polityka, przedsiębiorczość |
| Uczeń/nnica_04 | 19 | technikum | aktywizm, język polski, historia, psychologia |
| Uczeń/nnica_05 | 15 | liceum | chemia, czytanie książek, spotkanie się ze znajomymi |
| Uczeń/nnica_06 | 18 | liceum | wiedza o społeczeństwie, historia, geografia, języki obce |
| Uczeń/nnica_07 | 15 | liceum | historia sztuki, malowanie, architektura |
| Uczeń/nnica_08 | 18 | liceum | język polski, grafika |

| OZNACZENIE WYWIADU | WIEK (W LATACH) | RODZAJ SZKOŁY, DO KTÓREJ UCZĘSZCZA UCZEŃ LUB UCZENNICA | ZAINTERESOWANIA |
|--------------------|-----------------|--|--|
| Uczeń/nnica_09 | 18 | liceum | historia, czytanie książek, sport |
| Uczeń/nnica_10 | 18 | liceum | sport, psychologia, samorozwój, coaching |
| Uczeń/nnica_11 | 18 | technikum | modelarstwo |
| Uczeń/nnica_12 | 17 | liceum | matematyka, fizyka |
| Uczeń/nnica_13 | 18 | liceum | czytanie książek, słuchanie muzyki, oglądanie filmów, spotkanie się ze znajomymi |
| Uczeń/nnica_14 | 18 | technikum | sport, gry internetowe |
| Uczeń/nnica_15 | 18 | technikum | film, fotografia |

Bibliografia

Haggard Patrick, Tsakiris Manos (2009). The Experience of Agency: Feelings, Judgments, and Responsibility. *Current Directions in Psychological Science*, 18(3), <https://doi.org/10.1111/j.1467-8721.2009.01644.x>.

Livingstone Sonia, Davidson Julia, Bryce Joanna (2017). *Children's Online Activities, Risks and Safety*. London: London School of Economics and Political Science.

OECD (2015), *Students, Computers and Learning: Making the Connection*, PISA, OECD Publishing. <http://dx.doi.org/10.1787/9789264239555-en>

Pew Research Center (2018). *Teens, Social Media & Technology 2018*, <http://www.pewinternet.org/2018/05/31/teens-social-media-technology-2018>.

Pyżalski Jacek (2019a). Dzieci i młodzież jako użytkownicy internetu – podstawowe informacje. W: Jacek Pyżalski, Aldona Zdrodowska, Łukasz Tomczyk, Katarzyna Abramczyk (red.), *Polskie badanie EU Kids. Najważniejsze wyniki i wnioski*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe UAM.

Pyżalski Jacek (2019b). Internet w szkole. W: Jacek Pyżalski, Aldona Zdrodowska, Łukasz Tomczyk, Katarzyna Abramczyk (red.), *Polskie badanie EU Kids. Najważniejsze wyniki i wnioski*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe UAM.

Staksrud Elisabeth, Livingstone Sonia (2009). Children and Online Risk: Powerless Victims or Resourceful Participants? *Information, Communication & Society*, 12(3): 364–387.